Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 25. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 25 Juillet 1947. Nr. 174.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Gospodarcze możliwości bloku państw wschodnich

Nie ulega wątpliwości, że państwa mniejsze w środkowej Europie i na Bałkanach nie mogą być samowystarczalne pod względem gospodarczym. Jeżeli chcą się rozwijać i podnosić dobrobyt ludności, muszą zawierać układy handlowe, zapewniające im zbyt własnej produkcji i dostawę tego, czego nie mają, a co potrzebują. Z wielkich braków gospodarczych i słabości politycznej powstają jednak dla państw tych nieuniknione, niestety, zależności.

Tak było już przed wojną. Wykorzystywały wówczas ten stan rzeczy głównie Niemcy hitlerowskie. Jako państwo wysoko uprzemysłowione, Niemcy były dla wszystkich państw bałkańskich i środkowo europejskich zarówno korzystnym rynkiem zbytu dla artykułów żywnościowych i surowców przemysłowych, jako też dostawcą potrzebnych maszyn, wyrobów chemicznych, itd.

Niemcy umieli wyzyskiwać swoją przewagę gospodarczą nad mniejszymi państwami. Wiadomo, w jakie kłopoty popadła Polska, kiedy po pierwszej wojnie światowej, Niemcy nagle zbojkotowały węgiel śląski, którego w przeciwieństwie do czasów obecnych, było wszędzie nadmiar (poza jedyną Francją, w której Niemcy dokonali wielkich zniszczeń na północy).

Niestety państwa zachodnie nie okazywały wówczas zrozumienia dla potrzeb gospodarczych państw bałkańskich i środkowo europejskich. Pozostawiły je własnemu losowi i zgodziły się nawet w końcu na pochłonięcie Austrii i Czechosłowacji przez Niemcy.

Była przed wojną możliwość stworzenia wielkiego i więcej samowystarczalnego obszaru gospodarczego obejmującego Polskę, Litwę, Czechosłowację, Węgry, Austrię, Rumunię, Jugosławię i Bułgarię. Atoli żadne z tych państw nie chciało ponieść ofiar potrzebnych dla takiego porozumienia gospodarczego Wojna oddała je przeto pod władzę Niemiec. Po wypędzeniu Niemców przez armie rosyjskie, Rosja jako olbrzymi teren gospodarczy góruje obecnie nad ekonomią państw środkowo europejskich i bałkańskich. Państwa te są więc skazane na gospodarczą współpracę z Rosją i na wymianę z nią swoich produktów, jeżeli chcą uniknąć katastrof gospodarczych. Nie wynika jednak z tego, by Rosja mogła zaspokoić wszystkie ich potrzeby i wchłonąć cały ich wywóz. Do tego potrzebują państwa środkowo europejskie i bałkańskie nieodzownie zachodnich rynków, jak to wynika zresztą z układów handlowych jakie Polska podpisała z W. Brytanią, a zawrzeć pragnie w tej chwili z Francją.

Mimo to na Zachodzie panuje przekonanie, że na Wschodzie buduje się obecnie system gospodarczy, obejmujący 8 państw nieobecnych na Konferencji Paryskiej przygotowującej amerykańską pomoc dla Europy. Celem tego systemu jest dojście stopniowe do samowystarczalności.

Na Zachodzie śledzi się z wielką uwagą budowę owego samowystarczalnego systemu gospodarczego na Wschodzie. Rozchodzi się o przyszły rozwój stosunków gospodarczych i politycznych między Wschodem i Zachodem. Stosunki gospodarcze będą się kurczyły coraz więcej w miarę, jak system samowystarczalności zostanie rozbudowany. Zły w tej chwili stan układów handlowych brytyjsko-sowieckich przypisuje się w Wielkiej Brytanii zwrotowi Rosji ku stworzeniu z państw stojących pod jej wpływem wielkiego bloku gospodarczego, który będzie wyroby i surowce swoje wymieniał głównie między sobą. System ten nosi nazwę planu Mołotowa w przeciwieństwie do planu Marshalla. Przeprowadzanie planu Mołotowa na Wschodzie odbywa się obecnie pośpiesznie, aby mógł on zastąpić choćby w pewnej mierze pomoc, jaką plan Marshalla ofiaruje 16-tu innym państwom europejskim.

Wielką trudnością w przeprowadzeniu planu Mołotowa będzie fakt, że wobec odrębnego rozwoju przedwojennego kraje środkowo - europejskie i bałkańskie nie uzupełniają się dostatecznie, aby mogły wspólnie same sobie wystarczyć.

Przegląd przedwojennego handlu zagranicznego Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Jugosławii i Rumunii wykazuje, że wywóz ich szedł mniejwięcej w jednej szóstej do jednej piątej do Niemiec, w jednej czwartej do jednej trzeciej do krajów naddunajskich i w jednej szóstej do jednej czwartej na Zachód i że mniej więcej podobnie przedstawiał się ich przywóz. Natomiast stosunki handlowe Rosji, Polski, Bułgarii i Finlandii z wymienionymi powyżej krajami były wprost nikłe i wynosiły od jednej dziesiątej procentu do 5 procent. Jedynie polsko - austriackie obroty obejmowały 12 procent handlu zagr. Polski.

W takim stanie rzeczy przeprowadzenie planu Mołotowa napotka na duże trudności. Ma się przeto nadzieję, że mimo wszystko niektóre państwa „bloku wschodniego" będą utrzymywały stosunki gospodarcze z Zachodem, o czym zresztą Polska i Czechosłowacja zapewniają przy każdej sposobności.

Na Zachodzie sądzi się, że sytuacja polityczna zrodziła w Rosji plan Mołotowa. Polityka może jednak zdaniem Zachodu tylko na krótką metę zagórować nad koniecznościami gospodarczymi. Na dalszą bowiem metę żelazne prawa gospodarcze biorą górę.

Blok państw wschodnich jest samowystarczalny w dziedzinie węgla, którego Polska posiada nadmiar, podczas gdy na Zachodzie panuje wielki brak paliwa. Stąd konieczność zwiększenia szybkiego dobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

W każdym razie do pełnego zrozumienia sytuacji politycznej nie można ani na chwilę z oka spuszczać rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych. W tej chwili wszystko wskazuje na to, że powstają nie tylko dwa bloki polityczne, ale także gospodarcze, przeciwstawiające się sobie niemal we wszystkich dziedzinach, chociaż formalnie jeszcze współpracujące ze sobą.

M. Kwiatkowski

Różnice zdań między CGT. a pracodawcami w sprawie zarobków i cen

Rząd chce być rozjemcą. — Pracodawcy domagają się uwzględnienia podwyżki minimum życiowego w ogólnej podwyżce

Paryż. — Delegacja związku pracodawców CNPF została w środę przyjęta przez premiera Ramadiera, w obecności wicepremiera Teitgen, min. stanu Delbosa, min. pracy Mayera i min. gospodarki Philippa. Delegacja przedstawiła premierowi stan dotychczasowych rokowań, jakie przeprowadziła z CGT i innymi organizacjami pracowniczymi.

Po konferencji przewodniczący CNPF Villiers oświadczył: „Nie jest sprawą sporną ogólna podwyżka płac, ile zbadanie możliwości takiego rozdziału wynikających z niej dodatkowych obciążeń, aby nie wpłynęły one na koszta utrzymania ani też na życie gospodarcze kraju. Mam wrażenie, iż rząd zdaje sobie sprawę z trudności, i że wkrótce podejmie odpowiednie decyzje".

Przewodniczący CNPF dał również wyraz konieczności podjęcia wychowania spożywców. „Wydaje się — zaznaczył — że wszyscy stracili należyte poczucie w sprawie cen. Należy powrócić do zdrowej oceny rzeczy, gdyż w innym razie czarny rynek w sposób nieunikniony prowadzi nas ku upadkowi pieniądza".

Natomiast prezydium Rady Ministrów ogłosiło następujący komunikat o rozmowie:

„Delegacja przedstawiła stan rozmów z CGT i zapoznała prezesa Rady Ministrów z ogólną linią swojego postępowania wobec wysuniętych zagadnień".

Premier Rady Ministrów zaznaczył, że rząd po wysłuchaniu poglądu wielkich organizacyj robotniczych podejmie z każdą z nich rozpoczęte już rozmowy. Po zakończeniu tych rozmów rząd ogłosi swoją decyzję".

Sprawa zarobków była omawiana również w komisji ekonomicznej. Do uzgodnienia punktów widzenia pracodawców i CGT nie doszło i organizacji pracodawców dano 48 godzin czasu na rozpatrzenie sprawy i przedstawienie swego punktu widzenia.

W czwartek zebrała się podkomisja dla sprawy cen.

Przyszła rozmowa premiera rządu z przedstawicielami Syndykatu Pracodawców odbędzie się w następnym tygodniu.

Stanowisko pracodawców

Paryż. — Prasa paryska omawiając toczące się rozmowy stwierdza, że zaznaczyły się w nich różnice zdań. Podczas gdy CGT. domaga się ustanowienia nowego minimum życiowego na 8000 fr i wzięcia tej sumy za podstawę dla ogólnej podwyżki, pracodawcy starają się wykazać, że podwyższenie na początku r. b. najniższych zarobków do 7.000 franków oznaczało już podwyżkę 10-cio procentową, a obecne podwyższenie minimum życiowego do 8000 fr. oznacza dalszą podwyżkę o 14 procent. Pracodawcy domagają się uwzględnienia tych podwyżek przy ogólnej podwyżce planowanej, jeżeli ceny nie mają podskoczyć.

Pracodawcy oświadczają, że nieuwzględnienie ich stanowiska podwyższyłoby ceny towarów o dalsze 25%.

Komisja ekonomiczna CGT obraduje dziś nad zagadnieniem cen.

*

Strajk robotników rolnych rozszerzył się

PARYŻ. — W dniu wczorajszym donosiliśmy o wybuchu strajku robotników rolnych w kilku wioskach dep. Seine et Marne oraz Eure et Loir. Strajk, który zrazu obejmował około 300 osób, rozszerzył się na szereg innych gmin i obejmuje obecnie już 1.200 robotników rolnych.

Strajkujący domagają się podwyższenia zarobków o 30%, pracodawcy natomiast ofiarowują tylko 10%.

Syndykat Robotników Rolnych nawiązał kontakt z Syndykatem Rolników i omawia z nim kwestię zasadniczej podwyżki wszystkich zarobków rolniczych. Propozycja Syndykatu domaga się zastosowania w rolnictwie skali zarobkowej stosowanej w budownictwie. Przyniosło by to robotnikom rolnym płacę minimum zarobkowego ustalonego na 7.000 franków miesięcznie.

Przyjmuje się, że rozmowy doprowadzą do pomyślnego rozwiązania zatargu.

*

Syndykat górników C.G.T. rozmawia z rolnikami P. de C.

Lens. — Syndykat górników C.G.T. zwrócił się do Federacji Rolników dep. Pas de Calais w celu odbycia wspólnych narad nad polepszeniem jakości chleba i zaopatrzenia ludności w świeże mięso.

„Czarny wulkan" uspakaja się.

37 zabitych, miasto zniszczone

Managua. — „Czarny wulkan", albo „Cerros Negros" zaczyna się uspakajać po 10 dniach bardzo ożywionej działalności. Miasto Leon zostało napoły zniszczone przez lawę. Pewna liczba z 70 tysięcy mieszkańców miasta Leon straciła życie na skutek wyziewów towarzyszących lawie i trującym dymom, o czym to już donosiliśmy.

Według urzędowych danych stwierdzono dotychczas, iż zginęło 37 osób. Ekipy ratownicze stwierdzają, iż liczba ofiar jest znacznie wyższa; ekipy napotykają na coraz to nowe trupy zwęglone, lub zatrute w obszarze bezpośrednio dotkniętym lawą i wyziewami wulkanu.

—:-:—

Wybuch w centrali policji w Berlinie zabił 80 osób

Berlin. — O godz. 8,25 rano nastąpił nieoczekiwany wybuch w głównej siedzibie policji niemieckiej sowieckiego odcinka berlińskiego. Gmach zawalił się grzebiąc w swych gruzach licznych oficerów policji. Liczba zabitych ma wynosić 80 osób. Ulicę odgrodzono natychmiast. Według jednych wybuch miał nastąpić przy pracach doświadczalnych, inni dopatrują się aktu sabotażowego.

—:-:—

Strajk robotników portowych w Antwerpii

Antwerpia. — 11.000 robotników stoczni antwerpijskiej przystąpiło do strajku. Zatarg wybuchł na tle zarobkowym. Robotnicy domagają się podwyższenia płac o 10%.

Do strajku przyłączyli się również robotnicy portowi. 190 statków zostało unieruchomionych.

425 miliardów 725 miln. fr. wyniosą wydatki cywilne Francji

Paryż. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe, jak to już donosiliśmy, zakończyło dyskusję nad budżetem cywilnym Francji, który po różnych redukcjach przeprowadzonych, wyniesie w tym roku po stronie wydatków 425 miliardów 725 milionów franków. Wydatki wojskowe uchwalane będą miesięcznie.

*

Rada Ministrów obradowała nad położeniem międzynarodowym

RAMBOUILLET. — Powracając do tradycji III. Republiki, Gabinet francuski zebrał się po raz pierwszy od 1938 r. na narady w pałacu Rambouillet. Posiedzenie Rady Ministrów, której przewodził Prezydent p. Vincent Auriol, było poświęcone w głównej mierze omówieniu sytuacji zagranicznej.

P. Bidault przedstawił Radzie wynik dotychczasowych prac Komitetu technicznego Konferencji 16-tu państw oraz omówił w szczegółach amerykański plan pomocy Europie, zwany planem Marshalla.

Minister Robót publicznych p. Jules Moch referował sprawę zarobków robotników portowych, a minister Finansów p. Robert Schuman przedstawił program wojskowych wydatków sierpniowych i wrześniowych.

Postępy Holendrów w Indonezji

Batawia. — Walki na Jawie i na Sumatrze coraz bardziej ustalają front i obszar działania. — Lotnictwo holenderskie bombardowało port Cheribon na południowej stronie Jawy. 25 bomb spadło na miasto. Samoloty dokonały również rajdów na kilka innych miast, przy czym najwięcej ucierpiały ośrodki takie, jak: **Paddan, Soemdans, Gorda i Madian.** Nad miastem Paddan artyleria indonezyjska strąciła 2 samoloty holenderskie.

Lotnictwo indonezyjskie wykonało również kilka rajdów w zachodniej części wyspy Jawy, przy czym atakowało oddziały holenderskie na zachód od Semarang. Indonezyjczycy mieli nieznaczne postępy terenowe.

W rejonie Salatiga, 80 km. na południe od Semerang, Holendrzy wprowadzili do akcji czołgi i samochody pancerne.

Holendrzy wykonali, jak mówi komunikat indonezyjski, liczne lądowania na północnym wybrzeżu Jawy, zajmując port Pasoeren, 40 km. na zachód od Probolingo.

Zaznaczyć trzeba, że żołnierzy holenderskich, których liczba dochodzi do 120.000, są uzbrojeni w najnowszą broń.

Oświadczenie premiera Republiki indonezyjskiej

Batawia. — Premier Indonezji, Sjarifoedding oświadczył, iż rząd jego jest gotów przyjąć wszelkie propozycje holenderskie za wyjątkiem tej, która przewiduje stworzenie policji pod kontrolą Holandii. Zagadnienie to wywołało obecne działania wojenne. Premier Indonezji zapytał, „dlaczego Holendrzy starają się nam narzucić policję, jeśli istotnie pragną nas zostawić w spokoju i pozwolić na wykonywanie kontroli nad terytorium uznanym przez Holandię oraz także wszystkie inne narody?"

Wypadek kolejowy w Niemczech

11 zabitych, 12 rannych

Hamburg. — W dniu 23 lipca br. wydarzył się wypadek kolejowy na południowym moście kolejowym na Łabie pod Hamburgiem. 11 Niemców straciło życie, 12 innych pasażerów odniosło rany.

—:-:—

Piorun uderzył w tramwaj, 18 rannych

PITTSBURG. — W czasie burzy, która szalała nad Pittsburgiem, piorun uderzył w tramwaj, raniąc 18 pasażerów, w tym dwóch bardzo ciężko.

Wypadek ten zdarzył się na głównej arterii miasta w dn. 22 lipca br. Dwie kobiety zostały przy tym dotkliwie stratowane i poranione w czasie paniki, jaka powstała przy wyjściu z tramwaju.

—:-:—

LONDYN. — Stan efektywów brytyjskich wynosił z dniem 30 czerwca br. 1.301.300 oficerów, podoficerów i żołnierzy.

Węgry i Polska nie otrzymają pomocy ze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, iż Polska nie będzie mogła otrzymać pomocy finansowej ze strony Stanów Zjednoczonych w ramach przyznanej przez Kongres kwoty 350 milionów dolarów na pomoc dla zagranicy.

Departament Stanu oświadczył, iż Polska nie dlatego nie otrzyma pomocy, iż nie wzięła udziału w Konferencji paryskiej, ale ponieważ, jak to wynika z nadesłanych sprawozdań z Polski, Polska tej pomocy nie potrzebuje.

Podobnie, jak Polska, również Węgry nie mogą liczyć na amerykańską pomoc finansową.

Odnośnie Węgier, Departament Stanu nie podał żadnych komentarzy.

Nie ulega wątpliwości, że wielki wywóz z Polski jaj, cukru, bekonów i szynek także do Stanów Zjednoczonych, zwrócił na siebie uwagę miarodajnych kół anglosaskich, które zapewne uznały, że kraj wywożący żywność, nie potrzebuje pomocy finansowej.

Tymczasem wszelkie urzędowe i nieurzędowe oświadczenia wykazywały, że Polska pomocy tej potrzebuje. Atoli Amerykanie odmawiając Polsce tej pomocy czynią to w formie niesłychanie „uprzejmej", bo we formie komplimentu, że Polska się już tak doskonale odbudowała, iż pomocy ze Stanów Zjednoczonych nie potrzebuje.

Francja, W. Brytania i Stany Zj. będą radzić nad wysokością produkcji przemysłowej Niemiec

ale sprawę Zagłębia Ruhry omówią Amerykanie i Anglicy tylko między sobą

PARYŻ. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, iż Marshall, amerykański sekretarz stanu, wręczył ambasadorowi Francji w Waszyngtonie notę, w której proponuje zwołanie do Waszyngtonu Konferencji trzech państw: Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w celu rozpatrzenia zagadnienia poziomu wytwórczości przemysłowej w Niemczech zachodnich.

Do czasu dojścia do skutku tej Konferencji nie będzie podejmowana żadna akcja, która by praktycznie miała zmienić dotychczasowy stan w tej dziedzinie bez porozumienia się z Francją.

* * *

WASZYNGTON. — Na zapytania niektórych korespondentów amerykańskich na konferencji prasowej odbytej przez Marshalla, tenże oświadczył, że Anglia i Ameryka pragną razem z Francją porozumieć się w sprawie wyznaczenia wysokości produkcji niemieckiej, ale w sprawie Zagłębia Ruhry rządzić będą tylko W. Brytania i Stany Zjednoczone.

Marshall wspomniał dalej, iż propozycja Stanów Zjednoczonych zawarcia 40-letniego paktu przez cztery wielkie mocarstwa przeciw odrodzeniu się potęgi politycznej Niemiec jest zawsze aktualna. Pakt taki wymaga udziału Rosji. Dodał on, iż w czasie ostatnich miesięcy nie ponawiał w tej sprawie żadnych ofert, ani pod adresem Francji, ani też pod adresem Rosji.

Obchód Święta Państwowego w Polsce i Zagranicą

Warszawa (P.A.P.). — W wigilię Święta Odrodzenia odbyło się złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie przez Wojsko Polskie i ludność.

W dn. 22 bm. odbyło się w stolicy szereg uroczystości. Na Placu Zwycięstwa, w obecności prem. Cyrankiewicza i wiceprem. Gomułki odbyło się przekazanie pierwszych trzydziestu traktorów, wyprodukowanych w fabryce traktorów „Ursus" koło Warszawy oraz 11 zakupionydh we Francji autobusów typu „Chausson". Pod Cytadelą odbyła się druga uroczystość symbolizująca prace nad odbudową kraju, a mianowicie otwarcie drugiego całkowicie odbudowanego mostu warszawskiego.

W sali Teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademia z udziałem członków rządu z prem. Cyrankiewiczem i wiceprem. Gomułką na czele oraz przedstawicielami korpusu dyplomatycznego z jego dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

W godzinach wieczornych prezes Rady Min. Cyrankiewicz wydał w salonach recepcyjnych prezydium Rady Min. garden-party.

* * *

Paryż. — Na akademii z okazji święta narodowego Polski obecni byli reprezentanci życia politycznego Francji z Madeleine Braun, wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Narodowego na czele. Wśród obecnych gości znajdowali się ambasador ZSRR Bogomołow oraz przedstawiciele Jugosławii, Czechosłowacji, Włoch i Węgier.

W Londynie, Belgradzie, Moskwie, Berlinie i Pradze odbyły się również uroczyste akademie połączone z przyjęciami w ambasadach.

*

Paryż. — Z okazji Święta Narodowego Polski, ambasador R.P. w Paryżu Jerzy Putrament wydał przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu francuskiego, korpusu dyplomatycznego i liczne osobistości francuskie.

★

Życzenia w związku ze Świętem Państwowym

WARSZAWA. — P. A. P. Wpłynęły następujące depesze:

Do prezydenta R. P.: „Z okazji święta narodowego odrodzonej Polski proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie moich gratulacji i serdecznych życzeń nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach budowy i odbudowy demokratycznej Polski". Podpisano: N. Szwernik.

Do prem. Cyrankiewicza: „W dniu święta narodowego odrodzonej Polski przesyłam Panu, Panie Premierze, moje gratulacje. Życzę przyjaznemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy nowej demokratycznej Polski, w dziele wzmocnienia jej potęgi państwowej i niezawisłości narodowej". J. Stalin.

„Panie Premierze, proszę przyjąć z okazji polskiego święta narodowego w imieniu moim oraz rządu i ludu czechosłowackiego, wyrazy uczuć naszej szczerej przyjaźni obiawionej w sposób tak przekonywujący w ostatnich dniach. Zechce Pan przyjąć nasze serdeczne życzenia wszelkiego powodzenia dla Pana i rządu polskiego, jak również dla bohaterskiego narodu polskiego". Klement Gottwald.

Do min. spraw zagran. Modzelewskiego: „W związku ze świętem narodowym odrodzonej Polski proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich gratulacji i życzeń sukcesów dla zaprzyjaźnionego narodu polskiego w jego pracy nad wzmocnieniem niezawisłej i kwitnącej demokratycznej Polski". W. Mołotow.

250 domów spalonych — 30 zabitych

Ateny. — Grupa partyzantów greckich w sile 500 osób zaatakowała wioskę Vrontu na południe od granicy bułgarskiej. W walce spłonęło 250 domów, szkoła i kościół.

Równocześnie partyzanci zaatakowali miasto Orma na północny zachód od Salonik. Wśród partyzantów w walkach brały udział również kobiety.

Gubernator Rodopoulos, pod którego kontrolą znajdują się północne obszary Grecji, oświadczył po powrocie z Negrity do Salonik, iż siostra pewnego partyzanta, który znalazł się w niewoli i złożył zeznania przed Komisją bałkańską, została zabita wraz z trojga dziećmi przez partyzantów w Negricie.

Partyzanci stracili 30 zabitych; po stronie ludności cywilnej było wielu rannych.

★

Dalszych 348 zabitych i 720 rannych

ATENY. — Greckie wojska rządowe przeprowadzają operacje oczyszczające w rejonie góry Zagorian na pograniczu Macedonii i Epiru.

Komunikat urzędowy doniósł, iż partyzanci stracili w czasie od 12 do 16 lipca br. 348 zabitych i 720 rannych.

Strajk „midinetek" paryskich

(Foto France Cliche.) (New York Times Foto.)

Szwaczki paryskie, popularnie zwane „midinetki" zastrajkowały na tle zarobkowym. Zebrały się na narady w sali sydykalnej i propozycje swe przedstawiły pracodawcom. Z lewej fragment z zebrania ogólnego „midinetek" w sali syndykatu, z prawej grupa szwaczek przysłuchująca się z uwagą przemówieniu przewodniczącej grupy.

Manifestacje na Korei

400 zabitych i 2 tys. rannych

Waszyngton. — W dniu 30 czerwca br. odbyły się w strefie sowieckiej na Korei wielkie manifestacje na rzecz niepodległości Republiki koreańskiej. Wojsko użyło broni dla rozpędzenia demonstrantów.

Ponad 400 osób zostało zabitych. Około 2.000 zaś rannych. — Władze rosyjskie dokonały licznych aresztowań wśród manifestujących. Oblicza się, iż liczba aresztowanych dochodzi do 10 tysięcy.

—:-:—

Epilog zabójstwa politycznego na Réunion

Vergès skazany na 5 lat więzienia z zawieszeniem...

LYON. — W procesie przeciwko Pawłowi Vergès, synowi posła komunistycznego wyspy Réunion, oskarżonego o zamordowanie podczas wyborów kandydata MRP de Villeneuve, zapadł wyrok, skazujący Vergès na 5 lat więzienia z zawieszeniem. W myśl orzeczenia ławy przysięgłych został on uznany winnym zabójstwa nieumyślnego. Uwzględniono jego nienaganną przeszłość i służbę w siłach Wolnej Francji.

Prokurator wygłosił bardzo umiarkowane przemówienie oskarżycielskie, dając wyraz wątpliwości, czy Vergès strzelił umyślnie do przeciwnika politycznego. Co do broni — dodał — istnieje chyba tylko możliwość jedna na tysiąc, że rzeczoznawcy się pomylili. W końcu prokurator zażądał dla Vergès 5 lat ciężkich robót przy uwzględnieniu jak najdalej idących okoliczności łagodzących.

Oskarżony Bourdajeau został skazany na rok więzienia z odroczeniem, a dwaj inni oskarżeni Orré i Quessol uwolnieni.

Dodać należy, że samo przewiezienie i utrzymanie świadków z wyspy Réunion kosztowało 5 milionów franków.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Przybył do Francji pierwszy transport zwłok pomordowanych jeńców i deportowanych francuskich z Niemiec.

LONDYN. — Pertraktacje handlowe pomiędzy W. Brytanią i Rosją utknęły na martwym punkcie ze względu na to, iż Rosja wysunęła zbyt wygórowaną cenę za pszenicę.

BUDAPESZT. — Parlament węgierski uchwalił nową ordynację wyborczą.

WARSZAWA. — Dn. 24 bm. rozpoczął się w Warszawie proces 6 członków WIN i WRN oskarżonych o szpiegostwo i zorganizowanie sieci łączności w kontakcie z emisariuszami II Korpusu Andersa.

WARSZAWA. — Przybyło do Warszawy z Francji 11 autobusów najnowszej konstrukcji „Chausson".

POZNAŃ. — Delegat UNESCO p. Greenaway przybył do Poznania, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami kierownictwa bibliotek polskich.

JEROZOLIMA. — Organizacja „Haganah" zatopiła statek brytyjski „Empire Life Guard", który używany był do przewozu żydów na wyspę Cypr.

WASZYNGTON. — Bank Międzynarodowy rozważa prośbę Czechosłowacji, ubiegającej się o pożyczkę 350 milionów dolarów.

NOWE DELHI. — Na stacji kolejowej Moghul-Pura, około 10 km na wschód od Lahore Muzułmanie zaatakowali pociąg, przywożący robotników hinduskich i Sikhów. 10 zostało zabitych, 36 rannych.

Głosy Czytelników

„Co to jest jedność?"

(Artykuł dyskusyjny)

Samo określenie wskazuje, że słowo „jedność" wywodzi się z jednego, chce być jednym, podporządkować się i skupić względnie scementować w jedną całość.

Rozrzucone cegły nie tworzą muru. Kamienie choć okrągłe razem scementowane tworzą wał ochronny. Czyliż można to nazwać niedorzecznością, jeśli człowieka porównamy z cegłą lub kamieniem?

Pojedyńczy człowiek w granicach państwa nie jest niczym innymi jak tylko żywą cegłą, naród zaś cały wziąwszy, ale naród, który chce jedności i tworzy jedność jest wielkim gmachem o trwałości żelaza i betonu, gmachem nie do rozbicia ani zdobycia.

Człowiek jako cegła, żelazo jako spójnia szlachetna, cement zaś gra rolę rozumu. Jedność tworzyć mogą tylko ludzie z rozumem. Blok taki będzie wówczas o potężnych fundamentach i szlachetnym w swej doskonałości zarysach. Często jednak spotykamy się z jednością „krzyczaną" ustami płatnych karierowiczów, a poganiających ludzi bez myśli w jednym stadle.

Która jedność jest szlachetniejsza? Która może gwarantować swą spoistością? Która może dać z siebie wielki wysiłek dźwigania się wzwyż?

Nie dziwmy się naszemu narodowi, gdyż w żadnym państwie niema jeszcze stałej jedności. Tylko w innych narodach jest rozum słuchający rzeczywistości, albo jak niektórzy mówią, więcej kupiecki, myśl sięgająca dalej w przyszłość i rzeczywistość ucząca się z błędów przeszłości, oraz praca dla pokoleń.

Jeżeli rodzice oszczędzają dla dzieci, powinni je tak wychować, aby majątku nie roztrwoniły, ale w dalszym ciągu dla swych przyszłych synów lub córek mienie pomnożyły.

Jeżeli jest mowa o rodzicach, pozwólmy sobie przedstawić ten najważniejszy ból, jaki nam dziś wszystkim dokucza.

Trudno nam się zjednoczyć. Czyja w tym wina? Was samych nie chcę tutaj obwiniać, gdyż zbyt wielu ludziom brak rozumnego podchodzenia do rzeczy, brak nam dosyć dobrego wychowania, nie mamy w sobie dość wyrozumienia i dość tej duszy szlachetnej, którą powinien każdy człowiek posiadać. Może to jest wina tych wszystkich przesileń, jakie nasi rodzice musieli przeżywać, a tym samym i my sami. Ale rodzice, jakichkolwiek jesteście zapatrywań, chociaż dużo z was dzisiaj jest oszołomionych rozgrywkami politycznymi, pamiętajcie że na jakiejkolwiek niwie pracujecie, pracujcie dla dobra Ojczyzny. Dzieci nasze nie powinny, zwłaszcza tutaj na emigracji, być wprowadzane przez Was w partie polityczne. Sami wiemy o tym dobrze, że nieraz przy naszych dążeniach chwiejemy się jak liść przez wiatr poruszany. Dzieci powinno się dobrze wychowywać, dbać o ich oświatę, dawać im zawsze dobry przykład, uczyć mówić czysto po polsku, unikać przy nich dyskusji politycznych, tak aby gdy dorosną miały swój pogląd rozumowy i zdrowy. Polityka bowiem i propaganda przedstawia najczęściej wszystko jednostronnie i krzywo i umysł się od tego psuje a nawet sumienie.

Jeżeli będziemy myśleć więcej o swym przyszłym pokoleniu, napewno więcej przysłużymy się naszej Ojczyźnie, bo tego, czego my nie skończymy, dokończą nasi następcy. W ten sposób rozumując dojdziemy do jedności.

Przecież w końcu musimy się porozumieć przecież Polska to my. Nie czekajmy aż inni nas pogodzą.

Wychowujmy swe dzieci, jak przystoi, na stuprocentowych ludzi a będą napewno dobrymi Polakami. Myślmy więcej o przyszłości, bo przecież Polska jest i będzie nią wiecznie.

B. S. Fresnes s. Escaut.

„Gwiazda Europy blednie"

Ci zbankrutowani politycy europejscy, którzy nie mają już nic do stracenia, i dla których dla tego trzecia wojna światowa jest drobnostką, nie zdają sobie sprawy z tego, że wojny europejskie rozszerzone na świat, wzmocniły poczucie siły innych kontynentów, a szczególnie dotychczasowych kolonii europejskich w Azji i Afryce. Każda z dwóch wojen światowych zmniejszyła wpływy państw europejskich na innych kontynentach. Trzecia wojna światowa zlikwidowałaby je zupełnie. Wiedzą o tym Anglosasi i stąd ich cierpliwość i uprzedzanie wydarzeń przez Anglię w stosunku do Egiptu, Indyj i Burmy.

Zagadnieniem tym zajął się ks. Jan Piwowarczyk w „Tygodniku Powszednim", i stwierdza m. in. co następuje:

RUCH WOLNOŚCIOWY TUBYLCÓW

Wypadki w Indiach holenderskich, we francuskich Indochinach, w Indiach angielskich — proces dalszego usamodzielniania się Egiptu, spór o Sudan, sprawa kolonii południowo-afrykańskich poruszona wystąpieniem gen. Smutsa, ruch arabski we francuskim Algerze itp. robią wrażenie, powszechnego kryzysu w dziedzinie kolonii. Można dziś powiedzieć, że nie ma jednego państwa, które by się czuło bezpiecznie w swych koloniach. I że nie ma jednego zakątka kolonii, który by nie był ogarnięty lub przynajmniej podminowany ruchem wolnościowym tubylców.

MIT BIAŁEGO CZŁOWIEKA PRYSNĄŁ

Wojna ta unaoczniła ludom kolonialnym słabość tego świata obcych, który ich dotąd trzymał w ryzach. Pokazała im, że nawet najsilniejsi drżeli przed siłą przeciwnika, że niezwyciężeni Anglicy musieli oddać niezdobyte Singapur, że Holendrzy i Francuzi tylko za cenę wielkich ustępstw zdołali się w czasie wojny ostać w Azji. Mit białego człowieka, który się unosił nad Azją, prysnął w czasie tej wojny ostatecznie, i ludy kolorowe poczuły się wobec Europy duchowo wolne.

SAMOPOCZUCIE GODNOSCI NARODOWEJ

Ludy zamorskie wyzbyły się strachu przed białym człowiekiem, nauczyły się nim gardzić i zdobyły świadomość swej godności, której poprzednio nie miały. Że w tym ostatnim punkcie pomógł im katolicyzm, nie ulega żadnej wątpliwości. Sam fakt udzielenia święceń biskupich tubylczym Japończykom i Chińczykom przez samego Papieża wywołał — bo musiał wywołać — wzrost tego samopoczucia godności narodowej i udzielić się całemu kontynentowi Azji. W każdym razie taki był skutek tego faktu w Chinach, jak świadczą misjonarze.

JAKIE WYJSCIE Z TEJ SYTUACJI?

Są dwie metody rozwiązania tego problemu: angielska i francuska. Pierwsza polega na tym, że się ludziom kolonialnym daje „samorząd" i obiecuje w przyszłości pełną wolność i pełną swobodę decydowania o losie. Druga zaś na tym, że się ludność kolonialną wciąga w orbitę społeczeństwa francuskiego, nadaje się jej prawa ludzkie i obywatelskie, każe się wybierać posłów i senatorów, zakłada się szkoły i pielęgnuje jej własną kulturę.

DROGA EWOLUCJI

W interesie pokoju trzeba sobie życzyć, by proces wyzwalania się ludów kolonialnych szedł drogą ewolucyjną i powoli. Wstrząs rewolucyjny, gwałtowny przewrót, radykalne przecięcie wszystkich nici z Europą — musiałoby zachwiać równowagą świata. Nie tylko w sensie burzy wojennej. Ale nawet w znaczeniu gospodarczego kryzysu. Wystarczy uprzytomnić sobie, czym są dla przemysłu i handlu europejskiego zamorskie źródła surowców. I jakie niebezpieczeństwo zawisłoby nad potężnymi miastami portowymi i nie portowymi Europy, gdyby nagle ustał handel z Azją lub Afryką! Większość fabryk musiałaby zamrzeć w bezruchu, a taka Anglia (w której co piąty człowiek żyje z handlu) znalazłaby się u bram śmierci.

Gwałtowny przewrót nie wyszedłby na dobre także samym ludom kolonialnym.

CZY KONIEC EUROPY?

My tu w Europie walczymy o prawa człowieka i obywatela, bośmy do nich dojrzeli. Ludy kolonialne walczą o prawa narodu, bo do nich dojrzewają. Przed wiekami nie było walki ani o jedno, ani o drugie. Bo nie było świadomości tych praw, ani w jednostkach, ani w narodach. Tubylcze ludy Azji i Afryki oddawały z radością kość słoniową za metalowy guzik, lub za szczyptę ryżu pociły się nad mnożeniem mienia Europy. Tak jak w Europie, w łonie sformowanych już i wolnych narodów prawo przysługiwało tylko wybranym. Decydowała świadomość praw, względnie jej brak. To się skończyło. Skończy się także system oparty na braku świadomości. Czy to będzie ostatecznym końcem Europy, jak chciał Spengler?

Prof. Duthoit, prawnik z Lille i socjolog, omawiając zagadnienie kolonialne, powiedział kiedyś przed wojną: — rozwój uświadomienia narodowego w koloniach ma na razie ten skutek, że blednie gwiazda Europy, a będzie miała ten, że zgaśnie, jeśli Europa swej akcji kolonizacyjnej nie zmieni na cywilizacyjną.

MISJA CYWILIZACYJNA EUROPY

Z tym oczywiście, że ta akcja cywilizacyjna będzie oddziaływaniem chrześcijaństwa. Bo tylko wychowanie obyczajów w chrześcijańskim ideale rokuje powodzenie cywilizacji... I wtedy gwiazda Europy przestanie blednąć w oczach Malaja, Hindusa i Murzyna. Europa przestanie się mu jawić we snach jako złowroga siła, która przychodzi krasć i więzić; ujrzy ją zaś jako moc, która daje najwyższe dobro, bo duchowe, i buduje pewny ład, bo oparty na cnocie.

Na razie jesteśmy daleko od tego ideału. Bo Europa nie jest chrześcijańską. Dlatego jednak jej gwiazda blednie, a w kołoniach burza.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Uczony niemiecki dr. Bomka oświadczył przed wyjazdem do USA, że „Sowiety posiadają tysiące ton bomb atomowych". Ponieważ jednak Bevin zapewnia nas, iż nowa wojna może gdzieś dopiero wybuchnąć za lat 30 do 40, więc nie martwmy się zbytnio...

■ Król grecki Jerzy sprowadził z Londynu biżuterię rodzinną, wartości 40 tys. dol.. — Każdy większy czarnogielziarz z politowaniem pomyśli o tej „królewskiej" biżuterii. Jedna kolia pereł ofiarowana przez niego jednak czy „przyjaciółce" większą posiada wartość.

■ Senat belgijski uchwalił ustawę, przewidującą możność zajmowania przez kobiety stanowisk w sądownictwie. Jedno z pism zaznacza, że gdyby sprawę poddano pod plebiscyt, znaczna większość by ją odrzuciła. Dlaczego? Zawsze to przyjemniej usłyszeć wyrok z pięknych usteczek niż z ust jakiegoś brodacza!

■ Podczas upalnej niedzieli na plażach amerykańskich Coney Island, Johns Beach i Long Beach było po milionie ludzi, a w Rockaways nawet półtora miliona. W beczce śledzi jest zapewne przestronniej.

■ Mówi się nieraz: „wytrzymały jak krokodyl". Tymczasem w transporcie 120 zwierząt dla Zoo paryskiego, znajdowało się 10 krokodyli, z których do portu żywy przybył tylko... jeden! Małpy natomiast wszystkie przetrwały podróż.

■ W zdroju w Luchon kasa coś stale była chuda, za to pęczniały portfele 4 kontrolerów biletów. Obecnie siedzą, ponieważ robili konkurencję własnej kasie wpuszczając klientów nie za biletami lecz za „napiwek". Kasa za to znów pęcznieje...

■ „Nowiny Polskie" w Milwaukee (USA) zamieściły komunikat pod takim tytułem: „Klub Kultury Polskiej zaprasza na karciankę". — Gra w karty jest rzeczą miłą, cóż ma jednak wspólnego z kulturą?

■ Nie jest dobrze być pijanym i na wysokości 5 piętra chcieć z jednego okna dostać się do drugiego, aby nabić sąsiadce. Ponieważ Jules Quatrevau w Paryżu chciał to uczynić, dziś jest nieboszczykiem.

■ Najstarszym „chodzącym" zegarem na świecie jest zegar parafialny w Rye, Anglia. Chodzi od r. 1515 i posiada wahadło długości 6 i pół metra. Nic dziwnego, że staruszek wymagał ostatnio poważnej reparacji i trzeba go obecnie aż 2 razy dziennie nakręcać.

■ W Stow. Medycznym Ameryki stwierdzono, że nadmiar witamin D powoduje śmierć. Czyli, nawet z życiodajnymi witaminami jest tak, że co za wiele to nie zdrowo!

■ Więzienia angielskie są przepełnione. Jest w nich o 17 tys. więźniów więcej niż w r. 1913. I ktoby to pomyślał o przyzwoitych Anglikach?

■ Oby każdy mógł tak łatwo znaleźć mieszkanie jak konsulat sowiecki w Nowym Jorku, kiedy właścicielka wypowiedziała mu umowę za „brak należytej opieki nad budynkiem". Kupił sobie pałacyk za pół miliona dolarów i tam się przeniósł. Miejmy nadzieję, że lepiej będzie traktował własny pałacyk, niż dom „burżujki".

■ Aby ratować opinię męża, który popełnił samobójstwo po przegranej w karty, pewna Rzymianka oskarżyła się o zamordowanie go. Sąd jednak zdemaskował to samooskarżenie się z miłości.

Blokowcy nabyli „Kurier Polski" w Buenos-Aires wraz z drukarnią

Pośredniczył Mirosław Arciszewski, dawniej Piłsudczyk i prawa ręka Becka

Chicago. — Tutejszy „Dziennik Związkowy" donosi z Buenos Aires, że „Kurier Polski" organ Zw. Polaków w Argentynie, przeszedł w nieco tajemniczy sposób na własność „Komitetu Słowiańskiego", za którym stoją ludzie oddani polityce stronnictw blokowych we Warszawie. Głównym organizatorem t ransakcji był Mirosław Arciszewski, poseł polski w Argentynie.

Cena zapłacona dotychczasowym wydawcom Laseckiemu i Kondratowiczowi wynosi ćwierć miliona pezów argentyńskich.

Pan Arciszewski uchodził za czasów rządu gen. Sikorskiego za zaciekłego Piłsudczyka i germanofila.

Pan Arciszewski był przed wojną wiceministrem spraw zagr. i prawą ręką Becka. Jako taki zapewniał jeszcze w maju r. 1939, że Beck jest za współdziałaniem z Niemcami i że przemówienie wygłoszone przez Becka 8-go maja w obronie niepodległości Polski nie było szczere, ale tylko udane, i że Polacy w razie czego pójdą z Niemcami. Tak doniósł do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Moltke, a rząd niemiecki raport ten wydrukował w Białej Księdze.

Członkowie Organ. Narodów Zjednoczonych

Republika południowo - amerykańska Chile zajmuje przestrzeń 741.000 km² i 5.200.000 mieszkańców. Rozciągając się na długości 4.600 km. nad wybrzeżem zachodnim kontynentu południowo - amerykańskiego, Chile graniczy na północy z Peru, na wschodzie z Boliwią i Argentyną, na zachodzie z Oceanem Spokojnym. Chile posiada ogromne bogactwa podziemne i zasoby rolnicze. Stolicą jest Santiago. Republika jest członkiem Rady gospodarczej i społecznej Zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych. Przedstawicielem do Rady jest p. Hernan San Cruz. Sztandar narodowy składa się z białego i czerwonego pasa poziomego oraz niebieskiego pola z białą gwiazdą w górnym, lewym narożniku.

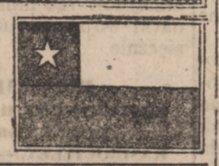

(Photo: Apercus des Nations Unies)

Sprawa grecka na Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Lake Success. — Na Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z., rozpatrywany był wniosek amerykański, zmierzający do powołania nowej stałej Komisji bałkańskiej, wyposażonej w odpowiednie pełnomocnictwa i środki celem utrzymywania [illegible] informowania O.N.Z. o wydarzeniach na pograniczu w Grecji.

Delegat Francji Parodi zgłosił poprawkę do wniosku amerykańskiego, dodając, iż nowa komisja powinna mieć charakter nie tylko ankietowy, ale przede wszystkim pojednawczy czyli „koncyliacyjny".

Jakson, delegat amerykański zaatakował Albanię, iż nie zechciała odpowiedzieć na prośbę O.N.Z. w sprawie ułatwienia Komisji Bałkańskiej dostania się na pogranicze Albanii w związku z ostatnimi wydarzeniami pod Konicą i Janiną, zwłaszcza, iż ciążą na niej podejrzenia, iż wyposażyła 3.000 partyzantów, dała im broń i wyżywienie.

Przedstawiciel W. Brytanii poparł również powołanie do życia nowej Komisji Bałkańskiej „ze względu na obecną sytuację", a nie jak to chcieli Amerykanie ze względu „na powagę sytuacji".

Węgierska partia „Wolność" rozwiązana

Budapeszt. — W dniu 22 lipca br. poseł Vincent Nagy, należący do opozycyjnej partii „Wolność" złożył oświadczenie w Parlamencie, iż rząd obecny na Węgrzech nie jest w stanie zapewnić wolności i nietykalności posłom opozycyjnym, dlatego partia jego rozwiązuje się. Poseł Nagy po tym oświadczeniu opuścił Parlament.

* * *

Dr. Maniu „przyznał się do winy"!

Bukareszt. — Agencja Reutera powtórzyła oświadczenie agencji moskiewskiej „Tass", iż dr. Maniu, 74-letni przywódca chłopów rumuńskich obecnie przebywający pod nadzorem policyjnym w sanatorium, miał rzekomo przyznać się do winy i oświadczyć, iż wysyłał członków swojej partii zagranicę, by poinformować inne narody o prawdziwej sytuacji w kraju, oraz by wywołać wrażenie, iż rząd rumuński jest słaby i nie zdolny do zapewnienia wolności obywatelskich wszystkim partiom politycznym.

W. Brytania sprowadza węgiel

Londyn. — Min. Shinvell zakomunikował Izbie Gmin. że w ramach polsko - brytyjskiej umowy handlowej W. Brytania zakupi w Polsce 240.000 ton węgla w ciągu roku.

Min. Shinvell podał równocześnie do wiadomości, że W. Brytania zakupiła w Stanach Zjedn. 135.000 ton węgla.

Tragicznie zakończona przejażdżka po Paryżu

(Foto: France-Clichés)

Po przybyciu do Paryża, który miała możność poznać dopiero po raz pierwszy, pani Peron, żona prezydenta Argentyny, postanowiła pierwszego wieczora odbyć przejażdżkę po stolicy Francji. Orszak pani Peron składał się z kilku samochodów korpusu dyplomatycznego. — Zwiedzono m. in. Lasek Buloński i słynną restaurację „Pré Catalan". Przejażdżka miała jednak tragiczne zakończenie. — Kiedy orszak wracał w nocy o godzinie 1-ej, jeden z samochodów, należący do poselstwa Chili, wielki ameryk. „Rolls - Royce", najechał na Polach Elizejskich na mały samochód osobowy. — Skutki zderzenia były straszne: 4-ch pasażerów małego samochodu, 2-ch mężczyzn i 2 kobiety zostało ciężko rannych a samochód kompletnie rozbity. Wielki samochód dyplomatyczny odniósł również uszkodzenia, lecz pasażerom jego nic się nie stało. — Jak donoszą, tragiczne zakończenie pierwszej przejażdżki po Paryżu wywarło wielkie wrażenie na pani Peron.

Trzecie lądowanie Holendrów na Jawie

Holendrzy nie chcą utracić najbogatszej wyspy świata

BATAWIA. — Holendrzy w trzecim dniu działań wojennych wykonali trzecie lądowanie we wschodniej części wyspy Jawy. Przy lądowaniu użyli amfibij i opanowali port Probolingoo. Radio indonezyjskie z Jogjakarta oświadczyło, iż walki trwają w mieście. Holendrzy podjęli również pod osłoną artylerii floty wojennej próby lądowania w Kalibaroe, 35 km. od miasta Sourabaya.

Obserwatorzy holenderscy przypuszczają, iż chodzi o zajęcie całej bogatej części wschodniej wyspy.

Komunikat holenderski podał do wiadomości ,iż wszystkie nakazane cele wojskowe zostały osiągnięte.

Terroryści żydowscy łączą się do walki z Brytyjczykami

Arabowie przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima. — Przywódca „Irgun Zwei Leumi" przedstawiając swą opinię o pracach Komisji palestyńskiej, oświadczył, iż w najbliższej przyszłości terroryści żydowscy połączą wszystkie swe siły do walki z Brytyjczykami. Jeśli dojdzie do połączenia „Irgun" ze „Sternem" i „Haganah" terroryści będą mogli dysponować siłą dochodzącą do 100 tysięcy ludzi, dobrze przygotowanych do walki. Haganach wzięła już udział w akcji przeciw cofnięciu 4.500 żydów do Francji.

Przywódca „Irgun" sądzi, iż Komisja palestyńska uzgodni prawdopodobnie swój raport i wypowie się za zniesieniem mandatu i wycofaniem wojsk brytyjskich.

W kwaterze „Irgun" panuje przekonanie, iż walki o wyzwolenie Palestyny i stworzenie niepodległego państwa żydowskiego łącznie z częścią Transjordanii powinny być najżywotniejszymi celami terrorystów wszystkich trzech grup.

Komisja Palestyńska wysłuchała przedstawicieli wszystkich państw arabskich, które oświadczają się przeciw podziałowi Palestyny.

Nowe akty terroru w Palestynie

JEROZOLIMA. — W kilku miastach Palestyny doszło do nowych zamachów wykonanych przez terrorystów żydowskich. W Haifie terroryści wysadzili w trzech miejscach rurociąg naftowy. Tysiące beczek nafty wyciekło do piasku. 8 żydów było aresztowanych przy czym czterech, przy których znaleziono narzędzia. „Haganah" zaatakowało w Haifie przy pomocy dynamitu dwie stacje, które przyjmowały nielegalnie żydów. Dwóch żołnierzy brytyjskich, oraz jeden żyd policjant odnieśli rany.

W Mustashfa, na wschód od Jerozolimy terroryści dokonali napadu na baraki policyjne, gdzie zaatakowali 12 policjantów. Brytyjczycy użyli do walki z terrorystami samochodu pancernego.

W Jerozolimie panuje od 21 lipca br. godzina policyjna. 175 tys. żydów zostało dotkniętych tym zarządzeniem.

Godzina policyjna obowiązuje również w Natanii, gdzie władze wojskowe i policja cywilna prowadzą poszukiwania za dwoma porwanymi podoficerami brytyjskimi.

Czy nowy zamach stanu w Portugalii?

Lizbona. — Wiadomości z poważnych źródeł donoszą, iż pewna ilość wyższych oficerów, ostatnio przeniesionych w stan spoczynku, została „ze względów politycznych" uwięziona.

Wśród aresztowanych znajduje się generał brygady Vasco Arvalho i były attaché wojskowy portugalski w Paryżu pułkownik Celso Magalhaes.

Stulecie katedry św. Ducha w Stambule

Stambuł. — Ostatnio odbyła się w Stambule uroczystość stuletniej rocznicy otwarcia łacińskiej bazyliki katedralnej pod wezwaniem św. Ducha. Uroczystość ta została poprzedzona całą serią konferencyj O. Leona Daudin, z francuskiego zakonu Oratorystów. Uroczystość końcowa odprawiona została według obrządków bizantyńskiego i ormiańskiego wobec ogromnych tłumów wiernych, zgromadzonych w katedrze, wśród których zauważono wiele poważnych osobistości.

(C.I.C.)

BUDAPESZT. — Istvan Ris, węgierski minister Skarbu oświadczył po powrocie z Moskwy, iż rozmowy w sprawach finansowych z rządem rosyjskim toczą się w atmosferze przyjaznej dla Węgier.

BELGRAD. — Dwa samoloty greckie przeleciały ponad terytorium Jugosławii.

WASZYNGTON. — Komisja kredytowa Izby Reprezentantów zatwierdziła kredyty dla państw europejskich. Kredytu w wysokości 18 miliardów dolarów dla Polski i Węgier odmówiono.

CIEKAWOSTKI

„Zamienił stryjek siekierkę na kijek"

O kaktusach mówi się, że rosną nawet w bardzo suchej ziemi, wytwarzając w sobie potrzebny zapas wody. Ta właściwość kaktusów naprowadziła pewnego farmera australijskiego na pomysł obsadzenia kaktusami swoich zbyt suchych pól i zapewnienia w ten sposób paszy dla bydła. Cały jednak plan spalił na panewce, gdyż... krowy wzgardziły kaktusami, które doskonale się zaaklimatyzowały w Australii i po kilkudziesięciu latach stały się prawdziwą plagą kraju. Walka z nimi pochłonęła grube dziesiątki i setki milionów funtów i była zupełnie bezskuteczna.

Po wojnie światowej zdawało się, że wreszcie wynaleziono sposób pozbycia się natrętnych chwastów. Sprowadzono mianowicie z Meksyku pewien rodzaj pchełki ziemnej, która żeruje na kaktusach i niszczy je. Początkowo na pchełki nie można było narzekać: doskonale spełniały swoje zadanie i rzeczywiście pewna ilość kaktusów wyginęła. Farmerzy zacierali ręce z radości i obiecywali sobie złote góry z powodu usunięcia plagi.

Nieszczęście chciało, że opodal kaktusów sadzono kartofle. Gdy pchełki to odkryły, z miejsca zmieniły swoje upodobanie i przeniosły się na kartofliska, gdzie się błyskawicznie rozmnożyły i sieją po dziś dzień ogromne zniszczenie. I oto rząd Australii, który sam sobie „napytał biedy" musi dziś nowe miliony wydawać na walkę na dwuch frontach: przeciw kaktusom i ich „niszczycielom" pchełkom ziemnym.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

306) (Ciąg dalszy)

Ci, którzy żyją, karmią się trupami. Jedni z obojętnością, inni ze wstrętem i rozpaczą. Lecz głód silniejszy może być niż wstręt. Człowiek do wszystkiego jest zdolny przywyknąć. Zdarza się nieraz, że nie czekając, aż ofiara sama padnie z głodu, wyschnąwszy wprzódy jak wiór, morduje ją bezlitośnie. Silniejsi ruszają na łowy na ludzi. Zabijają się wzajem z wściekłością. I wystarczy, by na osobnika, co cudem jakimś uchował na kościach nieco ciała, spojrzał kto badawczo — jużci ten się miesza, blednie, tym lękiem właśnie nasuwając złą, potworną myśl, której patrzący zgoła może przedtem nie miał.

Którzy nie mordują, polować na bliźnich nie chodzą, tracą poczucie świadomości. Osłabłe ciało nie odczuwa bólu, a zarazem jest zbyt wiotkie, by ducha utrzymać przy sobie. Zanim pożegna się z duszą na zawsze, przed oczyma jawią się różne obłudy. Postacie zbawionych i świętych Pańskich — to znowu larwy piekielne...

Jeszcze inni uciekają... Tak — uciekają z trupiarni, jaką jest miasto. Spuszczają się nocą po linie z murów, by wpaść w ręce muzułmanów i zginąć, zanim zdążą krzyknąć: Zbawicielu! Idą na śmierć pewną, niezdolni znieść dłużej głodu. „Furtivi funambuli" nazywają ich z pogardą rycerze, ciesząc się, że między zbiegami nie ma pasowanych.

Nietrwała radość, bo oto pan de Melun przekracza mur, by uciec na tamtą stronę. Furtivus funambulus... Rycerz! Darmo Hugo oddawał mu nieomal wszystko, co zdołał uzyskać dla siebie z pożywienia, nie odstępował na krok, błagając towarzysza, by hańby na siebie nie ściągał. Póki trzymał się na nogach, pan de Melun go słuchał. Lecz skoro dawny lekkomyślny piękniś osłabł do tyle, że nie mógł wstać z łoża i wyjść z zajmowanego przez się pięknego jak marzenie pałacu — de Melun zbiegł. Tym, co go chcieli zatrzymać, krzyknął: — Ostawcie mnie, psiamać! Może się nażrę, nim ubiją! — Najbliższego z towarzyszy powalił uderzeniem silnej jeszcze pięści i zsunął się w dół. — Zdejm choć pas! — wołali za nim zrozpaczeni. Nie zwracał na nich uwagi. Od ognisk szedł zapach jadła. Ruszył wprost na tę woń.

— Trzeba go było mizerykordią pchąć, a od hańby ustrzec! — biadał Hugo, dowiedziawszy się o postępku przyjaciela. Istotnie było by to lepsze dla pana de Melun. Poznawszy bowiem po stroju i pasie, że zbieg jest znaczniejszym rycerzem, janczary zawiedli go do emira. Tam ukazano mu stół zastawiony jadłem, żądając w zamian przyjęcia wiary Proroka. I rycerz de Melun uczynił to! Okrył wieczystym wstydem swój ród i całe rycerstwo. Wpatrzony w dymiące mięso, z wyszczerzonymi pożądliwie zębami, podobniejszy do zwierza niż do człowieka, własną ręką zerwał z piersi krzyż, wyrzekł z pośpiechem: La ilah el Allah, Mohammed rasul Allah! — i dał sobie nałożyć turban na głowę. I jadł. Jadł przez dwa dni bez przerwy, bez opamiętania, nie myśląc o niczym innym. Trzeciego dnia wraz z sytością wróciła mu dawna waleczność. Gdy emir zażądał, by przyodziany w turban poszedł pod mury pokazać się dawnym towarzyszom, porwał się na niego z mieczem. Zginął rozniesiony na szablach. Głowę jego obnoszono na włóczni wokół murów, okrzykując głośno, że tenci rycerz przeszedł na wiarę Proroka i że słusznie Frankowie przysłali w poselstwie derwisza, bo snadź każdy z latyńskich rycerzy odstąpiłby swojego Boga dla strawy. Wrawdzie jeden Jastrzębiec zrozumiał to orędzie i powtórzył je tylko biskupowi i baronom, lecz turban na martwej głowie rozwinął sam za siebie. Oburzenie i gorycz były powszechne. Nimbus, otaczający w oczach plebsu głowy urodzonych, dobrze już w ciągu ostatnich trzech lat nadszarpnięty i zetlały, zmalał, rozwiał się do szczętu. Do nienawiści dołączyła się pogarda.

. . . . . .

Piotr Eremita, brat Hiacynt i Bartłomiej pogadywali o tych sprawach, leżąc w cieniu purpurowej, rozciągniętej nad dziedzińcem zasłony. Muchy, natrętne, sine muchy brzęczały nad nimi jednostajnie i uparcie. Obsiadały oczy, usta. Fontanna już nie pluskała, nie można było podstawić wychudłej twarzy pod jej rzeźwą rosę. Muzułmanie zamknęli podziemne, nieznane krzyżowcom akwedukty, doprowadzające wodę z gór do miasta. Pozostawał jeszcze zapas wody w cysternach, lecz niewielki.

— Dziś dwudziesty czerwca, dzień świętego Sylweriusza — mówi brat Hiacynt, odganiając muchy — osiemnasty naszego głodowania w twierdzy... Ciekawość, czy kto dożyje pierwszego?...

— Może nikt.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LIPIEC
25
Piątek

Dziś: Jakuba apost.
Jutro: Anny, matki NMP
Pojutrze: Natali

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16557.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — L E N S (P. de C.)

Echa Dnia

Żyjemy w czasie, w którym kult żelaza przypomina słynne powiedzenie Skarbka herbu „Habdank": „Idź złoto do złota, my Polacy kochamy żelazo". Niestety pomniejsza szlachta polska za mało się znała na żelazie i za mało je kochała.

W wieku stali, elektryczności i energii atomowej powstały w świecie nie tylko potężne stalownie i zakłady dla fabrykacji nowych broni.

Apostołowie Pokoju, za jaką uchodzi Dyplomacja świata, przyjęli nowy język niezwykły, ale wielce znamienny dla naszych czasów. Słyszy się wokoło o „kurtynie żelaznej", poza którą, jak w bajkowym pałacu wszystkie kraje Europy Wschodniej zostały otulone jakby niedostępną kurtyną rosyjskich bagnetów, skąd brak wszelkich wiadomości. Słynne to powiedzenie ukuł jak wiadomo Churchill.

Tymczasem pomysłowi politycy dla przeciwstawienia się tendencjom, ukrywanym za tz. „żelazną kurtyną" powiadają o istnieniu jeszcze innej kurtyny, tym razem „jedwabnej kurtyny", którą znowu pono utulają świat politycy brytyjscy i amerykańscy na odcinku Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Wiele sekretów z poza „jedwabnej kurtyny" zdradził adwokat amerykański, B .Crum, pisząc książkę p.t. „Za kurtyną jedwabną". Należał on do 6 członków Komisji amerykańsko - brytyjskiej, która zajmowała się w 1945-1946 roku zagadnieniem Palestyny.

Autor książki mówi o cenzurze, oraz propagandzie używanej przez tajną dyplomację amerykańską, a dotyczącej żywotnego dziś zagadnienia palestyńskiego i losu kilku milionów Żydów rozproszonych po świecie.

Delikatne nici „jedwabnej" dyplomacji amerykańskiej i angielskiej dążą do omotania najrozmaitszych sił świata arabskiego, by go wprząc w rydwan polityki anglosaskiej i wyciągnąć maksimum korzyści na Bliskim i Średnim Wschodzie i wreszcie sparaliżować rozciągające się tutaj macki dyplomacji rosyjskiej.

W gruncie rzeczy, widzimy dwa światy, które — o ile chodzi o obronę swoich interesów — do jednego celu zmierzają, ale które dla oczu świata starają się zakryć wiele zjawisk drażliwych.

Jedni niczem wilki ukrywają się za żelazną kratą, drudzy, jak żądliwe pszczoły, otaczają się zasłoną jedwabną.

A narody mniejsze patrzą z niepokojem na to, co się dzieje, i czekają, co z tego będzie.

Pociągi francuskie szybsze niż przed wojną

Komunikacje europejskie powoli wracają do normalnego stanu. „World Transport" donosi, że „głód lokomotyw" tak dotkliwy po zakończeniu wojny został zlikwidowany. — Liczba lokomotyw jest teraz nawet nieco wyższa, niż przed wojną (41 tysięcy) — choć stan ich jest na ogół gorszy; Ameryka importowała w zeszłym roku 1600 sztuk. Gorzej przedstawia się sprawa z wagonami; liczba wagonów towarowych zmalała mniej więcej o jedną trzecią: z 1.4 miliona na 900 tysięcy, a ilość wagonów osobowych spadła do połowy ze 100 na 50 tysięcy.

Przywraca się dawne połączenia międzynarodowe. Tak przywrócono ekspresy łączące **Paryż z Białogrodem i Wiedniem**, ekspres **Paryż — Rzym** drogą na Monte Cenis. Pociągi pospieszne przebiegają trasę **Paryż — Bazylea**, 327 mil, w ciągu 5 godzin i 45 minut, szybciej niż przed wojną. Codziennie idą wagony sypialne z Paryża do Kopenhagi. Bezpośrednie wagony sypialne obsługują linię Calais — Rzym, a pospieszne pociągi elektryczne przedłużają tę obsługę aż do południowego krańca półwyspu apenińskiego.

—:-:—

Inwestycje sportowe we Francji

Francja modernizuje się w urządzeniach sportowych. Między innymi ukończono prace przygotowawcze nad budową w Paryżu nowoczesnego stadionu, obliczonego na 100 tys. miejsc. Ma on mieć piękne rozwiązanie urbanistyczne a przy tym odpowiadać najbardziej celowo swemu przeznaczeniu, pod hasłem „sport jest nadzieją i gwarancją odradzającej się Francji". Koszty obliczono na 160 milionów, z czego połowę daje ministerstwo sportu a reszta będzie pokryta w drodze subskrypcji prywatnej.

Nadesłane

SZANOWNA REDAKCJO.

Czytając dużo pism tu na wychodztwie, doszedłem do przekonania, że najmocniejszym filarem dzisiejszej demokracji, był i jest „Narodowiec".

Pismo to jest najpopularniejszym dziennikiem polskim, i jak się okazuje ma najwięcej zwolenników z pośród wychodztwa. Dlatego jedynie, że zawsze ukazuje nam „obie strony medalu", czego się nie zauważy w tak głośno okrzyczanej przez PPR-owców „Gazecie Polskiej".

Więc będąc bezpartyjnym, a zwolennikiem prawdy i tych, którzy działają w imię Boże dla sprawy i dobra Narodu Polskiego i Ojczyzny, pozwolę sobie złożyć jak najserdeczniejsze życzenia i uznanie dla wydawnictwa „Narodowca" oraz proszę o przysyłanie tegoż to pisma wraz z czekiem na zaprenumerowanie na adres zamieszczony na kopercie.

Z poważaniem JANECZKO Tadeusz.

Wieści z Polski

Stan przemysłu w Polsce

Przemysł państwowy obejmuje w Polsce 76% przemysłu kluczowego. Liczba zatrudnionych wynosi 1,010.000 ludzi w 3.200 czynnych zakładach. Wydobycie węgla wyniosło w 1946 r. 47.288.000 ton, w pierwszym półroczu br. ponad 27.000.000 ton. Wydajność pracy górnika wzrosła z 958 kg. na dniówkę w początkach r. ub. do 1102 kg. obecnie. Eksport polskiego węgla w 1945 r. — 5.416.000 ton, w 1946 r. — 13.548.000 ton, w roku bieżącym wyniesie 19.000.000 ton.

Produkcja energii elektrycznej wyniosła w r. ub. 5,7 miliarda KWH wobec 3,9 miliarda KWH w r. 1938.

Przemysł hutniczy wyprodukował w ciągu pierwszego półrocza br. 471.370 ton koksu, 718.988 ton stali surowej, 383.522 tony surówki i 508.091 ton wyrobów walcowanych i rur bez szwu.

Produkcja cynku wynosi obecnie 5.500 ton miesięcznie, w r. ub. (za cały rok) wynosiła 58.000 ton.

Produkcja miesięczna parowozów wynosi 15 sztuk, wagonów towarowych 871, obrabiarek — 219. Pługów wyprodukowaliśmy w pierwszym kwartale b. r. — 11.768 sztuk (roczna produkcja przedwojenna — 41,763 sztuki), młockarni — 2.297 sztuk (roczna produkcja przedwojenna — 10.407 sztuk).

Przemysł cukrowniczy dał w kampanii 1946-47 r. — 380.000 ton cukru wobec 171.000 ton w kampanii 1945-46.

Produkcja przędzy bawełnianej wyniosła w r. ub. 41,5 tysięcy ton, przędzy wigoniowej 5,7 tysięcy ton, przędzy wełnianej 19 tys. ton, przędzy lnianej 7,6 tys. ton.

Produkcja tkanin wełnianych wynosiła w marcu br. 2.489.000 m., wobec 1.594.000 m. w marcu 1946 r.

Wartość produkcji przemysłu chemicznego wyniosła w grudniu 1946 r. 39.000.000 złotych przedwojennych.

Wydobycie ropy wynosi 25% produkcji przedwojennej.

Talenty artystyczne wśród polskich górników

Ankieta. przeprowadzona przez Centralę Zw. Zawodowych wykazała, że szczególnie wśród górników krzewią się upodobania artystyczne, przy czym ujawniono wśród górników szereg talentów, rokujących dobrą przyszłość. W ramach ankiety okazało się, że wśród górników, mających upodobania artystyczne, malarze znajdują się na pierwszym miejscu — 41%, po czym idą muzycy: 28%, rzeźbiarze 14%, pisarze 12%, następnie fotografowie itd. Podkreślić należy, że wśród biorących udział w ankiecie 62% posiada tylko wykształcenie elementarne.

Ciekawe wyniki dała również wystawa, urządzona w Siemianowicach przez 2 kopalnie p.t. „Co porabia górnik po pracy". Wystawa posiadała charakter wybitnie artystyczny. Prace swoje wystawiło m. in. 8 malarzy - górników, wśród których Jan Dworczyk z 32 obrazami (pejzaże, portrety, martwa natura) ujawnił się jako wielki talent. Dwóch synów górników wystawiło całkowicie przez siebie wykonane akordeony, jeden o 640 basach, a drugi mały o 120. — Inny górnik wykonał podziwu godny model zredukowany willi z kompletnym umeblowaniem i oświetleniem elektrycznym.

W miarę możności pomaga się artystycznie uzdolnionym górnikom w dalszym kształceniu ich talentów.

Przyjazd Polaków z Rumunii

Do Dziedzic przybyli Polacy z Bukaresztu — w większości rolnicy — którzy powracając do ojczyzny, zabrali z sobą cały posiadany dobytek, a więc bydło i narzędzia rolnicze. Ogółem przyjechało 614 osób. Rolnicy przywieźli konie, krowy, kilkaset świń oraz kozy.

2.395.510 członków Zw. Zawodowych

Liczba członków ruchu zawodowego, zrzeszonych w Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, wynosi według ostatnich danych 2.395.510 osób.

W liczbie tej 382.107 stanowią kobiety, a 118.660 — młodociani.

Handel zagraniczny w I. kwartale

W trzech pierwszych miesiącach br. obroty handlowe Polski z krajami zagranicznymi, mimo długotrwałej zimy, były znaczne. Wartość przywozu od stycznia do kwietnia wyniosła 4 miliardy 892.294 tys. zł., wywozu — 7 miliardów 049.171 tys. zł. Saldo dodatnie — 2 miliardy 156.877 tys. zł.

Najmniejsze były obroty w lutym i marcu. Obroty handlowe w okresie styczeń — kwiecień objęły 26 krajów europejskich i pozaeuropejskich.

70% byłych więźniów politycznych chorych na gruźlicę

Według obliczeń Związku b. Więźniów Polit. w Polsce znajduje się około miliona ludzi, którzy przeszli i przeżyli piekło obozów koncentracyjnych i więzień niemieckich. Według dotychczasowych obliczeń ok. 70 proc. b. więźniów i ich rodzin albo choruje na gruźlicę, albo jest zagrożone tą chorobą.

Niepomyślny stan służby zdrowia

Jak wynika z urzędowych danych, stan służby zdrowia jest nadal niepomyślny w porównaniem ze stanem przedwojennym, ze względu na poniesione straty. Lekarzy jest 7.700 wobec 12.900 przed wojną, dentystów 1.600 wobec 3.700, magistrów farmacji 2.400 wobec 3.800, aptek 1.915 wobec 2.310 przed wojną. Kształci się 6.845 przyszłych lekarzy, 1.813 dentystów i 2.464 farmaceutów.

Brak bydła na Ziemiach Zachodnich

Na terenie Ziem Zachodnich przypadało przed wojną około 25 sztuk bydła na 100 ha, obecnie zaś na terenie okręgu olsztyńskiego zaledwie 1,2, na terenie okręgu wrocławskiego 1,1. Największe nasilenie bydła ma obecnie okręg poznański (14 sztuk na 100 ha).

3 niemieckich zbrodniarzy wojennych sądzonych będzie w Częstochowie

Częstochowa. — Przed sądem tut. staną zbrodniarze wojenni wydani przez władze amerykańskie: Ukrainiec Iwan Smoleński, podejrzany m.in. o zamordowanie 15 dzieci, st. wachmistrz policji Ludwik Zangerl oraz st. wachmistrz Georg Schmid, jeden z najokrutniejszych oprawców hitlerowskich w Częstochowie podczas okupacji.

Gdynia liczy 102 tys. mieszkańców

Gdynia. — Miasto liczy obecnie 102.000 mieszkańców i razem z wojskiem i marynarką posiada więcej mieszkańców niż przed wojną. Ujawnia się dalszy wzrost ludności.

Odbudowa katedry w Poznaniu

Poznań. — Podjęto pierwsze prace przy odbudowie tut. katedry, najstarszej w Polsce. Złota Kaplica, prawie nietknięta, mieszcząca groby Mieszka I. i Bolesława Chrobrego, została po poświęceniu oddana do użytku.

Burza nad Zagłębiem Dąbrowskim

Sosnowiec. — Nad Zagłębiem Dąbrowskim przeszła niesłychanie silna burza z piorunami, w czasie której wichura wyrwała szereg drzew z korzeniami, Szosa Czeladź—Wojkowice—Komorne obsadzona 30-letnimi topolami przedstawia niezwykły obraz zniszczenia. Wichura wyrwała 16 drzew z korzeniami, po których pozostały wyrwy głębokości dorosłego człowieka.

Pierwsze gimnazjum drukarskie

Wrocław. — W Nowej Rudzie dzięki wysiłkom pierwszych osiedleńców, doprowadzono do stanu używalności drukarnię powiatową, a przy niej otwarto średnią szkołę zawodową dla drukarzy, do której uczęszcza 100 uczniów. — Jest to pierwsze i — jak dotąd — jedyne w Polsce gimnazjum drukarskie.

Wycieczki zagranicę

W prasie krajowej ukazała się następująca wiadomość:

„Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na zorganizowanie przez Polskie Biuro Podróży „Orbis" wzajemnego ruchu turystycznego między Polską a krajami słowiańskimi na zasadzie wzajemnego utrzymania uczestników wycieczek na tych samych warunkach i w tym samym czasie".

Należy oczekiwać, że ruch turystyczny nie zostanie ograniczony tylko do krajów słowiańskich, mimo, że z nimi wiąże Polaków bliska łączność. Kraje słowiańskie (za wyjątkiem Czechosłowacji) zostały jednak szczególnie dotknięte wojną. Powtóre pod względem techniczno-przemysłowym ustępują Polsce. Trudno więc nauczyć się u nich coś nowego.

Natomiast wycieczkowicze z Polski skorzystaliby wiele na zwiedzeniu Francji, Anglii, Belgii, Holandii i doskonale urządzonych państw skandynawskich.

Tam gdzie lęgną się dzikie łabędzie i czarne bociany

Wrocław. — W pow. Milicz (płn. wschód woj. wrocławskiego) znajdują się największe w Europie stawy rybne. Powierzchnia stawów obejmuje tu ogółem 7 tys. ha. Stawy są wykorzystywane w 70 proc. — po pełnym zagospodarowaniu dadzą one 1 milion karpi rocznie. Stawy stanowią prawdziwe królestwo dzikiego ptactwa, lęgną się tu niesłychanie rzadkie okazy dzikich gęsi, dzikich łabędzi i czarnych bocianów.

—:-:—

□ Z powodu trudności technicznych wyjazd dzieci polskich na kolonie wypoczynkowe do Belgii został definitywnie odwołany.

Warszawa. — Powieściopisarka, Zofia Nałkowska, powróciła już całkowicie do zdrowia po przebytym w okresie wiosennym r.b. zapaleniu płuc.

Warszawa. — Pogotowie Ratunkowe udzieliło w ciągu czerwca pomocy w 1.497 wypadkach.

Łódź. — Przy ul. Jaracza 38 zawaliły się trzy piętra murowanej i remontowanej oficyny. W katastrofie zginął strażnik Widzewskiej Manufaktury.

Włocławek. — Wskutek zbyt szybkiej jazdy wydarzyła się na szosie Włocławek — Kowal katastrofa samochodowa, w której 20 harcerzy jądących w przyczepce, zostało rannych.

Sosnowiec. — Sąd Apelacyjny uniewinnił Władysława Kornackiego, b. kierownika Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, oskarżonego o nadużycie władzy.

Kraków. — Za dokonanie rabunków z bronią w ręku, Stanisław Kurkiewicz skazany został na 9 lat więzienia, Jan Grzywacz na 4 lata i 8 miesięcy więzienia.

Sanok. — Zapalił się szyb naftowy Strachocin nr. 3 koło Sanoka. Zabudowania wraz z urządzeniem maszynowym spłonęły doszczętnie.

Limanowa. — Na stacji kolejowej w Bobrach pociąg towarowy najechał na pociąg stojący na stacji. W wyniku katastrofy, w której zgniecione zostały 3 wagony, 12 osób odniosło rany.

Białystok. — Nastąpiło otwarcie linii kolejowej Augustów — Suwałki. Jest to druga po niedawno otwartej linii Olecko — Ełk, linia kolejowa łącząca Białystok z powiatami.

Szczecin. — Pomor[illegible]nię opuściło w mies. czerwcu 25.600 Niemców. Wysiedlanie odbywało się przede wszystkim we wschodnich powiatach woj. szczecińskiego. W lipcu akcja repatriacji Niemców obejmie 40 tys. Niemców.

Gdańsk. — Jak podaje Związek Popierania Turystyki do biura jego w Gdańsku zgłasza się codziennie ponad 1.000 turystów.

Oberwanie chmury i gradobicie w Radomskim

Radomsko. — Nad kilku gminami pow. radomskiego przeszła burza połączona z oberwaniem chmury. Ulewny deszcz obniżył temperaturę poniżej zera, a grad wielkości dużego jaja w mgnieniu oka pokrył pola.

Po upływie godziny burza uspokoiła się. Przerażeni mieszkańcy ujrzeli swoje pola w stanie kompletnego zniszczenia. Tam, gdzie rosło żyto, pszenica, owies i kartofle, pozostało gołe pole. Na polach leży pełno zabitych zajęcy, kuropatw, wron i innych ptaków.

Rozszalały żywioł poczynił także straszne spustoszenia w budynkach. Jedna zagroda spłonęła doszczętnie, a drzewa w ogrodach pozostały bez liści i gałęzi. W sadach sterczą tylko połamane kikuty konarów i odarte z kory pnie. Drób został wybity przez grad. W Zielonej Dąbrowie pozostało tylko 10 kur. W obrębie wsi Zielona Dąbrowa uległo zniszczeniu 400 ha obsianego gruntu. Zniszczenie wynosi tutaj okrągło 100 procent.

Przygody Rafała Pigułki

Nasz profesor nigdy się nie spóźnia
Co rano punktualnie przybywa,
Kartę swą do kontroli przedstawia,
Szał go młodzieńczy do pracy porywa.

Raz jednak zadługo przy śniadaniu
Zonusia go przetrzymała,
Za to potem gdzieś na skrzyżowaniu
Pod autem dusza mu uleciała.

Ale był zawsze w dobrej opiece,
więc Święty Piotr mu skrzydła pożyczył
By Raf na ziemię mógł zejść bezpiecznie
Kartkę kontroli stęplować jak zwykle.

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

118) (Ciąg dalszy)

— Jesteście szczęśliwi.... w szczęściu idziecie przez życie!... Ja... w wiecznej męce... zgrzyty w duszy, z każdym rokiem zgrzyty były silniejsze... wyrzuty okrutniejsze!... O, o!.. Krąż nie ozłocił życia, Krąż złamał całe życie... tyle tylko zyskałam... i... w końcu taki wnuk, jak Gabriel!...

Przesiedziałem z babką długich kilka godzin. Gdy chciałem odejść, zatrzymała mnie trwożliwie.

— Zostań! Boję się!

Byłem pewny, że babce grozi poważna choroba nerwowo mózgowa, w połączeniu z histerią.

Nie miałem serca odejść od niej, tym bardziej, że jej niepojęta obawa wzmagała się z każdą prawie chwilą. Drugiego śniadania nie jadła wcale, mnie zaś broniła iść do stołowego pokoju, dokąd sama nie wychodzi, od czasu, gdy Gabriel wprowadził tam Weroninkę.. Była tam tylko wyjątkowo wczoraj w nocy, na moje spotkanie.

Ja jednakże nie chcąc, by mnie Gabriel posądził o jakieś konszachty z babką, zmanewrowałem tak, że wreszcie wymknąłem się z pokoju, przepełnionego wonią octu i eteru, do sali stołowej. Tam odrazu Korejwo i Chmielnicka oznajmili mi, że Krzepa desperuje z powodu, iż nie idę do zamku, gdy on z Paschalisem rady sobie już dać nie może. Załatwiłem się prędko z jedzeniem, słuchając monotonnych słów Korejwy, który się litował nad Paschalisem, i gadatliwego terkotania Chmielnickiej. Gabriel z Weroninką zeptali ostentacyjnie tylko z sobą.

Po śniadaniu podążyłem z Krzepą do zamku. Borowy prowadził mnie w głąb gmachu, ponieważ Paschalis był w bibliotece.

— Cóż on tam robi? — zaciekawiłem się.

— Od paru dni szuka testamentu. Całą bibliotekę od góry do dołu przewrócił. W nocy szukał w sali portretowej. Chodził ciągle z tym bronzowym świecznikiem; w zwyczajnym czasie sam prawie go udźwignąć nie może, a teraz go nosi jak pióro i wcale nie zapala. Po ciemku łaził i szukał za portretami, we wszystkich kątach. Potem upadł jak długi i spał kamiennym snem ze dwie godziny. Obudził się i teraz...

Krzepa zrobił tajemniczą minę.

— Teraz Paschalis mówi coś jak w jasnowidzeniu. Strach patrzeć na niego.

— Cóż on mówi?

— Jaśnie pan sam usłyszy. Paschalis już chciał iść do pawilonu, żeby szukać jaśnie pana. Ledwo go zatrzymałem.

Mijając salę portretową, zauważyłem nieład, porozrzucane na posadzce i stołach szpargały, niektóre porwane jakby w złości. Bronzowy, stary świecznik, z połamanymi świecami, snać niezapalonymi oddawna, może od czasu, gdym zwiedzał pierwszy raz zamek, stał na stole blisko portretu pradziada. Gdy weszliśmy do biblioteki, przeraziłem się wyglądem Paschalisa. Był to kościotrup powleczony skórą żółtą jak wosk, zczerniałą. Oczy świeciły niby karbunkuły fosforycznym blaskiem. Stał jak jakiś potworny mag wśród stosów książek, starych pergaminów, poszarpanych zeszytów, zwalonych w nieładzie na podłogę.

Ujrzawszy mnie, wydał okrzyk głośny i rzuciwszy się poprzez zatory ksiąg, runął przedemną na kolana. Objął mnie ramionami za nogi i tak mocno, że kroku postąpić nie mogłem. W oczach miał wyraz półprzytomny, rozpaczliwy i błaganie.

Wołał głosem ochrypniętym:

— Jaśnie pan nasz! nareszcie!... nareszcie!... jaśnie pan nasz jest!... Już nas nie opuści! nie odjedzie!... na wieki zostanie w Krążu, na wieki!

Z trudem dźwignąłem go z kolan.

— Uspokójcie się, proszę was Paschalisie.

— Jaśnie panie, ja wiem wszystko, wiem już wszystko Teraz do dzieła... Zatorzeckich wyrzucić precz! za granicę Krąża. Wyrzucić podłych renegatów, uzurpatorów... oszustów!...

Przemówiłem do niego ostro, by milczał. Zgiął się zalany łzami, całował moje kolana, ręce ramiona i coraz głośniej wołał jedno w kółko, że teraz trzeba wypędzić Zatorzeckich. Zirytowany spytałem go wreszcie, czy znalazł testament.

— Jaśnie pan go znalazł, już wiem! Jaśnie pan go znalazł! Dziś w nocy objawił się mi sam pan Hieronim i ksiądz pokutnik. Oni mi to powiedzieli

— Oszaleliście!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział dla Kobiet

Warunki życia kobiet pracujących

40% chciałoby się poświęcić wyłącznie ognisku domowemu

Francuskie Ministerstwo Pracy, śladem nowoczesnego „Institut Gallup" przeprowadziło drogą ankietową zestawienie warunków życia kobiet pracujących. Ankieta została przeprowadzona w obwodzie paryskim, cyfry przeto dotyczą tylko Okręgu paryskiego. Niemniej z małymi odchyleniami mogą być zastosowane do większych środowisk miejskich oraz wielkich ośrodków przemysłowych.

Wynik ankiety jest bardzo ciekawy i rzuca wymowne światło na ciężkie położenie kobiet pracujących. Kobiety te, wśród których ankieta została przeprowadzona, należą do różnych środowisk społecznych i zawodów. Pytania były następujące:

1) **JAK DŁUGO PANI PRACUJE ?** — 45% robotnic i 67% pracownic biurowych pracuje zawodowo 40 godzin w tygodniu, 49% robotnic i 35% pracownic biurowych od 40 do 48 godzin a 6% robotnic 48 godzin.

2) **CZY PANI POSIADA POMOC DOMOWĄ ?** — Na to pytanie 5 robotnic na 826 zapytanych odpowiedziało ,że posiada posługaczki, które w ściśle określonych porach dnia przychodzą do pomocy w pracach domowych. Na 102 robotnic. matek dwojga dzieci, jedna posiadała tylko posługaczkę a 69 matek, posiadających ponad dwoje dzieci, nie korzystało z żadnej pomocy.

Nie wiele lepiej ma się sprawa wśród pracownic biurowych. 56 z nich na 791, w czym 253 były matkami rodzin, korzysta z pomocy kobiet - posługaczek.

3) **GDZIE PANI JADA OBIAD ?** — 24,5% robotnic i 43.9% pracownic biurowych jada obiad w domu po najczęściej w towarzystwie męża lub dzieci

Pozostałe jadają obiad bądź to w kantynie, restauracji lub zabierają posiłek ze sobą.

4) **CZY PANI PIERZE BIELIZNĘ ?** — Z zapytanych 6 procent oddaje bieliznę do prania. 27% robotnic i 42% pracownic biurowych oddaje do prania tylko prześcieradła, 67% robotnic oraz 52% pracownic biurowych pierze w domu wszystką bieliznę.

5) **CZY PANI NAPRAWIA BIELIZNĘ ?** Większość kobiet, bo aż 90% odpowiedziało, że same naprawiają bieliznę.

6) **KTO ZAJMUJE SIĘ WYCHOWANIEM DZIECI ?** — Wiadomo, że kobieta pracująca nie może sama zająć się wychowaniem swych dzieci do 6-ciu lat. Jak przeto radzi sobie?...

21% umieszcza dzieci na czas pracy w żłóbkach;

22% powierza je codziennie opiece krewnych;

11% posiada swe dzieci stale na wychowaniu u krewnych;

19% posiada stałe dziewczyny do wychowania dzieci.

Spośród kobiet, które oddają dzieci do żłóbków, 90% pragnęło by, by żłóbki znajdowały się w pobliżu miejsc zamieszkania, a nie jak to dotąd jest zwyczajem, w obrębie miejsca zatrudnienia.

Dane powyższe wymownie świadczą o wielkim kłopocie i niewesołym życiu kobiet pracujących. Zaprzągnięte w kierat pracy zawodowej, mają poza tym do wykonania prace domowe, na które zużywają przeciętnie (na podstawie otrzymanych danych): panny, wdowy i rozwódki — 4 godz. 20 min. dziennie, mężatki 5 godz. 15 min.

A jeśli dodamy do tego jeszcze inne kłopoty natury żywnościowej, itd... nie zdziwi nas, że 40% kobiet, wśród których przeprowadzono ankietę, oświadczyło, że jedynym ich życzeniem było by przerwanie pracy i poświęcenie się wyłącznie pracy w ognisku domowym.

Matki Trzech Wieszczów

Poświęcając szereg wspomnień matkom naszych Trzech Wielkich Wieszczów narodowych, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego rozpoczęliśmy te wspomnienia od matki twórcy „Pana Tadeusza", Adama Miskiewicza.

W dzisiejszym dodatku chwil kilka poświęcimy matce drugiego sławnego wieszcza, Juliusza Słowackiego, a zakończymy wspomnienia w następnym dodatku wspomnieniami o matce trzeciego z Wielkiej Trójki, Zygmunta Krasińskiego.

Matka Słowackiego

W saloniku pani Salomei matki Słowackiego było smutno. Nie pomógł nic na to śliczny dzień letni, niebieski, jak niezapominajka. Nie pomógł widok pogodnej góry Bony i wspinających się na nią białych przenikliwie domków.

Pani Salomea nie widziała tego. Jej myśli odlatywały do syna. A to była droga tak daleka! Czemu puściła go od siebie w świat? I cóż, że jest sławny, że wiedzą o nim wszyscy, kiedy za to musi płacić ona, matka, samotnością i opuszczeniem. Ma niby przy sobie innych bliskich, ale czyż ktokolwiek z nich mógł zastąpić jej biednemu sercu tego najbliższego?

Gdyby do niej wrócił! Pomyślała o tym z tak silną tęsknotą, że prawie zobaczyła jego bladą twarz i czarny, lśniący lok nad nią. Czy jej się zdaje, czy naprawdę usiadł?, ...Na tym pasiastym foteliku. Nie na tym, ona mu poda wygodniejszy... A teraz prosi ją o coś wielkiemi, kochanymi oczami. Ona wie, o co...

Ocknęła się. Zamiast „niego" weszli do saloniku, jak zwykle o tej porze, najpierw wsparty na lasce ojciec Salomei, a potem braterstwo, mieszkający z nią razem Teofilowie... weszli właśnie obaj zapowiedziani goście: młody, żywy doktór i bibliotekarz o twarzy kanciastej, podobnej do książek, wśród których spędzał życie...

Pani Salomea chciała się pochwalić zeszytami książkami szkolnymi syna, przechowywanymi we wzorowym porządku, ale na to nie było już czasu, bo w drzwiach wyrósł Ambroży... i zaczął dawać stamtąd niezrozumiałe znaki. Pani Becu wysunęła się za nim i za chwilę wpadła z powrotem, przyciskając coś do piersi.

— To z Brodów... od tego Hauznera... przesyłka... — mówiła słowami, popłatanymi wzruszeniem.

Teraz dopiero w jej ręce błysnął duży, czerwoną pieczątką opatrzony list.

— Od Julka — wymruczał niewyraźnie, niż zwykle pan Teofil, zrywając się z miejsca.

Tymczasem pani Salomea wskazała oczami jedną z przegródek czeczotkowego biurka.

— Sylko... tam są pieniądze.. trzeba dać posłańcowi... prosiła zdyszana, przecinając niespokojną ręką kopertę. A potem, nie myśląc, co powiedzą na to tamci, zbliżyła do ust papier, zapisany równo i wyraźnie.

— Nie pogniewajcie się — mówiła zlekka zachrypniętym głosem. I jej czarne źrenice... przylgnęły do listu.

W pokoju było cicho. Jarkowski zesztywniał jeszcze więcej w swoim zielonym, staromodnym fraku. Siedzieli tak chwilę, aż pan Teodor, odczytawszy najpierw dokładnie adres na porzuconej kopercie, zaczął się kręcić na miejscu.

— Ha, widzisz serce, zniecierpliwił się wreszcie, bo to jakoś nieładnie, że sama czytasz, a my siedzimy, jak na pokucie, choćbyśmy też radzi posłuchać.

Pani Salomea zawahała się. Ale wszyscy poparli tę prośbę, więc po namyśle odwróciła kartkę i zaczęła czytać głośno:

„Najdroższa Matko moja!"

Gromadka słuchaczy zacieśniła się wokoło niej.

W pokoju było prawie ciemno. Tylko różowiał od wieczornego światła.

— Zapal świecę, Sylko — prosił z zmroku głos pana Teodora.

Ale pani Becu nie chciała, by jej świeconо. Podeszła tylko ku widnemu jeszcze oknu i tam czytała...

Pani Salomea odgadywała już raczej litery, niźli czytała. Aż zza szczytu góry, zza zębów ruin na niej wyjrzał inny od wszystkich na świecie, inaczej srebrny i drżący inaczej księżyc krzemieniecki. Spoczął nieznacznie na małym prostokąciku listu, posrebrzył go i jakby powiększył, a potem znieruchomiał, słuchając także...

St. Maykowski

Nie ilość sukien lecz wdzięk i prostota decydują o sylwetce kobiecej

Dla kobiety pracującej, kostium to ubiór wymarzony. W zależności od włożonej bluzki, jesteśmy dobrze ubrane na rano, po południe, czy wieczór i zawsze czysto wyglądamy.

Praktyczna jest bluzka sportowa, ciemna (granatowa lub brązowa) no i jedna biała na „wychodne". Kostium taki nie musi być w jednym kolorze.

Nie ważna jest w wyglądzie kobiety ilość posiadanych przez nią ubiorów. Ważne jest natomiast, aby ubiory te były schludne, aby biały kołnierzyk, kwiatek, kolorowy pasek czy inny drobiazg nadał ubiorowi kobiecemu to, co jest najważniejsze: wdzięk i prostotę.

Lubczyk ogrodowy — roślina kuchenna

Większość kobiet zna lubczyk jedynie z podań ludowych. w których zajmuje niepoślednie miejsce, jako lek na kłopoty sercowe i zawiedzioną miłość. Mało z nas wie natomiast o tym, że lubczyk ogrodowy (levisticum officinale) jest pierwszorzędną przyprawą kuchenną, a dziś, gdy trudności z mięsem są na ogół poważne, bardzo przydatną w gospodarstwie domowym.

W Europie południowej rośnie dziko. Liście lubczyku, o bardzo silnym zapachu korzennym, przypominającym seler, nadają się doskonale jako włoszczyzna do zup oraz jako przyprawa do sosów.

Przepisy kucharskie

Sałata z oliwą

Opłukaną sałatę osączyć doskonale, kładąc ją na sitku. Tymczasem przygotować sos następujący: ubić widelcem 1 żółtko, z dwoma łyżkami oliwy, pół łyżeczki cukru, odrobinę soli i łyżeczką soku cytrynowego, doskonale rozetrzeć, polać sałatę i podać np. do jajecznicy.

Pomidory

Pomidory obmyć, pokrajać ostrym nożem w cienkie plasterki, dodać 2 łyżeczki drobno pokrajanej nati pietruszki i polać sosem: z dwóch łyżek oliwy i 1 łyżeczki soku cytrynowego, dobrze wymieszanych, posypać potem drobniutko posiekaną cebulą.

Pomidory z majonezem

Pomidory sparzyć, obrać, poprzekrawać i polać sosem majonezowym.

Sałata z ogórków

Jednego ogórka świeżego i 1 kwaszonego pokrajać w kostkę, lub paski (ładniej wygląda, gdy paski są małe), 4 ziemniaki ugotowane i w kostkę pokrajane, główkę sałaty zielonej, w małe płatki porozrywaną, wymieszać i polać następującym sosem: 3 łyżki dobrej kwaśnej śmietany, 2 łyżki sosu z kwaszonych ogórków, doskonale ubić i wymieszać. Ubrać, na twardo ugotowanymi, w plasterki pokrajanymi, jajkami.

SPORT

Klabiński i Pawlisiak zadowoleni z wyników myślą już o „Tour de France" w 1948 r.

(Wywiad własny)

Jak już donosiliśmy, redakcji Narodowca złożyli wizytę nasi kolarze Klabiński i Pawlisiak. Klabińskiemu towarzyszyła jego małżonka promieniująca uśmiechem zadowolenia z sukcesu swego męża. Kolarzom naszym towarzyszył p. Gressier Henri, prezes Velo-Club w Lille, do którego należą nasi dwaj goście. Tak Klabiński jak i Pawlisiak okazywali wielkie zadowolenie z faktu ukończenia „Tour de France" i na trzeci dzień po ukończeniu tego gigantycznego 4.641 kilometrowego biegu nie okazywali najmniejszego zmęczenia. Nasi sportowcy wraz z towarzyszącymi im osobami zwiedzili redakcję oraz drukarnię, a następnie byli przyjęci na lampce wina przez dyrektora Narodowca p. Kwiatkowskiego. W czasie przyjęcia byli oni tak zasypywani różnymi pytaniami, że śmiejąc się nie wiedzieli komu najpierw odpowiedzieć.

Po przyjęciu przeprowadzono z naszymi kolarzami wywiad, który umieszczamy poniżej.

Czy panowie są zadowoleni z ukończenia „Tour de France" i z osiągniętych wyników?

Jesteśmy niezmiernie dumni, że mogliśmy wziąć udział w tym największym biegu świata i jesteśmy zadowoleni nie tylko z osiągniętych wyników, ale przede wszystkim z tego, że nauczyliśmy się sposobów odpowiedniego rozkładania wysiłku.

Jakkolwiek nie zdobyliśmy żadnego etapu, to jednak ja, mówi Klabiński, byłem bardzo bliski zwycięstwa na odcinku St. Brieuc — Caen i tylko dzięki temu, że w wąskim przejściu na 500 m. przed metą zastąpiła mi drogę pewna kobieta, musiałem się zatrzymać i przez to inni mnie dogonili.

Który etap był dla panów najtrudniejszy?

Dla mnie, mówi Klabiński, najgorszym był etap z Sables d'Olonne do Vannes, a to dlatego że porobiło mi się tyle wrzodów na udach, że nie mogłem usiedzieć na siodełku. To też ten etap ukończyłem na jednym z ostatnich miejsc i wieczorem tego dnia czułem się bardzo chory.

Jeśli o mnie chodzi, powiedział Pawlisiak, to najgorszym dla mnie był odcinek z Brukseli do Luksemburga. Nie wiele tutaj brakowało abym odstąpił od biegu, ale powiedziałem sobie NIE i jakoś dojechałem.

Kto z uczestników „Tour de France" był wg. panów najlepszym kolarzem?

Fachleitner był o wiele lepszy od Robica i Vietto i gdyby nie to, że pomagał on ofiarnie swoim kolegom w drużynie, to bez wątpienia byłby on zwyciężył. Wielokrotnie poświęcał się on dla Vietto oddając mu swój rower i mimo tego potrafił nadrobić częściowo stracony czas.

Czy panowie jechali po raz pierwszy w Alpach i Pirenejach? Ja, odpowiedział Pawlisiak, jechałem już przez Alpy w czasie biegu Monako — Paryż. A ja, mówi Klabiński, byłem w Alpach po raz pierwszy i nie przypuszczałem że góry mogą tak bardzo „dać w skurę".

Na Galibier wziąłem przy wjeżdżaniu za duże tempo i później „spuchłem" tak, że myślałem, że w ogóle nie dojadę.

Gdzie w drodze spotkaliście się z najmilszym przyjęciem?

Wszędzie byliśmy bardzo mile witani, ale specjalnie w Grenoble, Carcassonne i Caen. Spotkaliśmy tam kilku Polaków, którzy przyjmowali nas nadzwyczaj mile.

Spotkaliśmy również w drodze bokserów polskich Krawczyka i Walczaka i byliśmy przez nich owacyjnie witani.

Czy pomoc techniczna i opieka była dla panów taka sama jak dla innych kolarzy?

Tutaj Klabiński począł się żalić mówiąc: Należałem do ekipy złożonej z Holendrów i Cudzoziemców z Francji i auto techniczne szło prawie do końca za kolarzem holenderskim. Na odcinku Montpellier — Carcassonne złamałem koło i czekałem na samochód techniczny prawie 15 minut.

Czy „nawalanie" sprzętu panów należy zawdzięczać wadzie technicznej czy też zwyczajnemu pechowi.

I jedno i drugie, odpowiedzieli Klabiński i Pawlisiak.

Niewątpliwie opony były kiepskie a raczej za świeże i byle ostry kamyczek je przecinał, nie mówiąc już o tym, że w słońcu rozlepiały się. No ale opony dla wszystkich Francuzów były takie same i dostarczyło je kierownictwo biegu. Tylko Włosi, Belgowie i Szwajcarzy mieli swoje własne opony.

Pecha to mieliśmy swoją drogą. Ja, mówi Klabiński, złamałem 2 razy ramę roweru i 2 razy koło nie mówiąc o kilku poważnych upadkach, a ja dodaje Pawlisiak, złamałem raz ramę i raz óskę koła; wywróciłem się również parę razy, przy czym raz przy zjeździe z Galibier zastąpiła mi drogę przechodząca kobieta i upadłszy, tak się potłukłem, że czułem ból przez 3 dni.

Czyżby płeć piękna przynosiła naszym asom pecha? Klabiński stracił przez kobietę pierwsze miejsce w Caen, a Pawlisiak o mało się nie zabił.

Czy kiedykolwiek w czasie biegu korzystali panowie z pomocy innych kolarzy należących do tej samej ekipy?

Nigdy, a wręcz odwrotnie pomagaliśmy innym bardzo często. Ja mówi Klabiński oddałem 2 razy swój rower Camelliniemu, a ja dodaje Pawlisiak byłem przeważnie w takiej sytuacji, że moi koledzy z ekipy byli daleko za mną to też nigdy na nich nie liczyłem.

Czy etap na czas (contre la montre) powinien być wg. panów utrzymany w przyszłości?

Etap na czas nie powinien nigdy być tak długi i w żadnym wypadku pod koniec „Tour de France". Należałoby go skrócić do 60 km. i umieścić gdzieś pod koniec pierwszej połowy biegu.

Czy w przyszłym roku zamierzają panowie wziąć udział w „Tour de France"?

Oczywiście że tak. W tym roku nie byliśmy do tego przygotowani i w zasadzie dowiedzieliśmy się o przyjęciu do biegu dopiero w ostatnich dniach przed rozpoczęciem się „Tour de France".

Zdobyliśmy umiejętność rozkładania wysiłku na wszystkie etapy a nadto pewne doświadczenie, które w przyszłości powinno nam umożliwić zajęcie miejsc w pierwszej piętnastce kolarzy, a może...; i tu Klabiński zakończył tajemniczym uśmiechem.

Jak dawno uprawiacie panowie kolarstwo zawodowe i jakie są panów plany na przyszłość?

Ja, mówi Klabiński? jestem zawodowcem od półtora roku ale już od 1938 brałem udział w różnych „małych" biegach.

Wskazując na Pawlisiaka mówi dalej: on jest wprawdzie zawodowcem od 1938 roku ale właściwie swą karierę rozpoczął dopiero po wojnie. Obecnie w moim najbliższym programie są kolarskie mistrzostwa świata mające się odbyć w przyszłym miesiącu w Reims.

Mam tam wziąć udział jako reprezentant Polski wraz z Marcelakiem, Witkiem i jednym kolarzem, który ma przyjechać z kraju. Chciałbym bardzo przyczynić się do sukcesu Polski i dam ze siebie co tylko będę mógł.

Po tym krótkim wywiadzie z naszymi sportowcami zrobiono wspólną fotografię, a następnie nasi goście, serdecznie żegnani przez wszystkich pracowników Narodowca, odjechali do siebie. Wystąpią oni w najkrótszym czasie w Belgii w jednym z biegów t. zw. Kryteriów.

O mistrzostwo P.Z.P.N-u Okręgu Lens

„Gwiazda" Lens wchodzi do Ligi

Sytuacja w Okręgu Lens nareszcie wyjaśniła się. Z wielkiem napięciem oczekiwano wyniku meczu Gwiazda Lens — Kurier Harnes, który miał wyłonić trzeciego ligowca. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Kuriera lub przynajmniej wyniku nierozstrzygniętego, któryby zostawił Kurierowi jeszcze szanse do zajęcia dziesiątego miejsca w Lidze. Gwiazda jednak zrobiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę i zarazem zniweczyła Kurierowi wszelkie marzenia ligowe. Gwiazda zajęła więc ostatecznie trzecie miejsce w tabeli i będzie towarzyszyła Rapidowi Ostricourt i Dianie Lievin w Lidze. Trójka ta ma wszelkie dane, ażeby godnie reprezentować Okręg Lens w ekstraklasie piłkarstwa polskiego we Francji. — Czwarte miejsce w tabeli przypadło Gwiaździe Bully, która więc stanie do walki z czwartymi w tabelach okręgów Bruay i Valenciennes o dziesiąte miejsce w Lidze. Kurier Harnes ma wprawdzie jeszcze jeden mecz z Olimpia Avion w zapasie, lecz jakikolwiek będzie wynik tego meczu, nie zdoła on już zmienić tabeli. Kurier pozostanie na piątym, a Olimpia na ostatnim miejscu. Taki jest więc epilog całorocznej zaciętej walki pomiędzy pięcioma konkurentami prawie że równymi sobie. W dużej mierze szczęście zadecydowało o losie tych pięciu klubów. Ogół sportowców okręgu Lens życzy Gwiaździe Bully powodzenia w rozgrywkach zaporowych, a Kurierowi Harnes lepszego szczęścia w przyszłym sezonie.

Tabela klasy A. Okr. Lens jest więc następująca:

	gier	pkt.	st. br.
1. Rapid Ostricourt	18	29	87—25
2. Diana Lievin	18	27	60—27
3. Gwiazda Lens	18	26	59—25
4. Gwiazda Bully	18	24	54—29
5. Kurier Harnes	17	21	48—28
6. Urania Lens	18	17	40—43
7. Warta Noyelles	18	13	45—68
8. Polonia Dourges	18	10	26—54
9. Rapid Lens	18	7	27—77
10. Olimpia Avion	17	4	17—87

W klasie B. miała się odbyć ostatnia gra o mistrzostwo pomiędzy Diana Lievin i Gwiazdą Bully Gwiaździe się jednak już nie chciało jechać do Lievin i wolała Dianie podarować dwa punkty walkowerem. Nie wpłynęło to jednak na większą zmianę w tabeli, której ostateczny układ jest następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1. Rapid Ostricourt	14	24	65—23
2. Rapid Lens	14	19	46—39
3. Diana Lievin	14	17	47—24
4. Gwiazda Lens	14	12	27—36
5. Gwiazda Bully	14	11	27—41
6. Kurier Harnes	14	11	32—55
7. Warta Noyelles	14	10	34—44
8. Urania Lens	14	8	27—43

GWIAZDA Lens — KURIER Harnes 4—2

Gra odbyła się przy idealnej dla piłkarzy pogodzie. Po kilkudniowym deszczu słoneczko się przebiło przez chmury i ściągnęło dość liczną publiczność na te nader ciekawe zawody. Duży odsetek publiczności stanowili zwolennicy Kuriera, którzy udali się do Lens po to, ażeby przy końcu meczu zejść z boiska mocno rozczarowani. — Gwiazda przewyższała Kuriera ofiarnością a przede wszystkim szybkim startem do piłki. Bramkarz Kuriera też miał słaby dzień, a atak jego często strzelał, lecz nie celnie. Obie strony stanęły do gry w komplecie. Pierwsze ataki przypuszcza Kurier, a w 4 min. ostry strzał Leśniarka idzie tuż obok słupka. Ten sam pech spotkał Malka ze strzału karnego. Gwiazda z kolei atakuje. Piłkę podaną przez Duraka przejmuje Jaśniewicz głową, lecz strzał przechodzi tuż obok słupka. W 9. minucie Lichman strzela pierwszy korner dla Kuriera lecz niestety za bramkę. W 10 min. Pędziak został okaleczony i opuszcza boisko. Gwiazda gra odtąd w dziesiątkę. W 18 minucie Lichman sam przed bramką strzela obok. Dopiero w 25. minucie wysiłki Kuriera zostały uwieńczone sukcesem. Po solowej akcji, Leśniarek zmusił Korzyńca do kapitulacji. W krótkich odstępach Kurier zdobył jeszcze trzy kornery, które jednak nie umiał przemienić chociaż w jedną bramkę. Teraz Gwiazda przystąpiła do kontrofensywy. W 37 i 41 minucie Jaśniewicz zdobył dwie bramki i dał Gwiaździe prowadzenie. Wynik 2—1 utrzymał się do przerwy. Po przerwie gra była równa. W 6. minucie Korzyniec wybił ostry strzał Kawali na korner. Piłka wędrowała od bramki do bramki. W 17 minucie Wajda sam przed bramką Kuriera strzelił obok, poczem Gwiazda zdobyła dwa kornery. W 29 minucie znów Leśniarek przeniósł piłkę nad pustą bramką. Zaraz potem Winkler też strzelił obok bramki. Aż nareszcie w 33. minucie Kawala zdobył upragnione wyrównanie. Niedługo jednak trwała uciecha Kuriera. W 41 minucie Wajda zdobył powtórnie awans dla Gwiazdy a minutę później Durak ustalił końcowy wynik na 4—2. Sędziował p. Ramboult, który wobec wzorowego zachowania się graczy nie miał trudnego zadania.

A. Mrus.

Przed wielkim spotkaniem międzyokręgowym o tytuł mistrza PZPN-u

Wiktoria Barlin — Unia Pecquencourt

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, sympatyczna zawsze i sportowa kolonia Barlin, mieć będzie znowu swoją atrakcję. Po zwycięstwie nad Rapidem Ostricourt, czeka ją w niedzielę 27. bm. niemniej ciężka przeprawa. Unia bowiem, która zdobyła laury w okręgu Nord, posiada bardzo silny i zgrany technicznie zespół.

Ostatnie wyniki świadczą dobitnie, że drużyna ta sięga poważnie po tytuł mistrza związku.

Wiktoria więc stoi przed ciężkim zadaniem mimo, że gra na własnym boisku. Walka zapowiada się bardzo ciekawie, i możliwy jest wynik remisowy.

Wszelkie miejsca na boisku są płatne. Dotyczy to również wszystkich członków Wiktorii, gdyż zebrany fundusz ma dać możność wyekwipowania oddziału młodzieży.

——:-:——

Komunikat K. S. Wicher

Zebranie klubu sportowego Wicher (Houdain) odbędzie się w niedzielę 27-go bm. o godz. 10 rano w sali p. Pawłowskiego. Po zebraniu nastąpi podpisywanie licencyj na sezon 1947-48.

Nowi gracze oraz młodzież są mile widziani.

——:-:——

Do graczy Unii Bruay

Wszyscy gracze, którzy jeszcze nie podpisali licencji na sezon 1947-48 a chcą grać o mistrzostwa PZPN-u w barwach Unii, winni przybyć w niedzielę 27. bm. o godz. 11-tej w Cafe Dupont (naprzeciw Stade Park). Nowi gracze powinni dostarczyć dwie fotografie. Zarząd.

——:-:——

Rocznica Olimpii Divion

K.S. Olimpia obchodzi swą 22-gą rocznicę istnienia w niedzielę 27. lipca br. Zaprasza na nią Polonię z Divion i okolicy.

Program: — O godz. 8 rano Msza św. w kaplicy na 5-ce za zmarłych członków klubu. Prosimy wszystkie Tow. i Koła o wysłanie sztandarów. O godz. 10 honorowe wino, wręczenie dyplomów oraz odznaczeń. Od godz. 14—17 na stadionie Raymond Gervais w Divion mecze piłkarskie Olimpia Divion — Kurier Harnes. O godz. 14 w sali p. Croena przyjmowanie kół i towarzystw. O godz. 17 otwarcie uroczystości — przemówienia. Występ koła śpiewu pod kier. kol. Cybulskiego. Występ miejscowego koła teatralnego z pięknymi sztukami. — Zakończenie. — O 20-tej zabawa taneczna z niespodziankami. Przez cały dzień strzelanie do tarczy o nagrody. — Na uroczystość zaprasza się miejscową Polonię.

——:-:——

Komunikat Gwiazdy Lens

Zebranie miesieczne klubu Gwiazdy odbędzie się w niedzielę dnia 27. lipca o godz. 10 rano w lokalu u p. Bluszcza. Każdy członek jest obowiązany stawić się. Każdy gracz zabiera ze sobą ubior sportowy do kontroli. Młodzi mile widziani. W czasie zebrania nastąpi podpisywanie licencyj na rok 1947-48. Gracze zabierają dwie fotografie.

Na żądanie sportowców organizuje się jeszcze jedną wycieczkę do Malo. Przewidziana ona jest na dzień 10. sierpnia br. Odjazd o godz. 6 rano, przyjazd o godz. 12 w nocy. Cena podróży 300 fr. Zgłoszenia na ręce prezesa Makowieckiego, rue Roland 7, Fosse 14, do dnia 3. sierpnia br.

Od red. — W nr. 171 „Narodowca" zakradła się pomyłka. Wynik meczu Gwiazda II. Lens — Rapid Lens powinien brzmieć 1—6.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Pielgrzymka Wychodztwa polskiego na Lorette

W sierpniu, w niedzielę dnia 24. br. odbędzie się doroczna Pielgrzymka Wychodztwa Polskiego z Półn. Francji do Lorette. Obok licznej rzeszy rodaków, w pielgrzymce tej będą brały udział zrzeszenia i formacje organizacyj katolickich, przynależnych do Zjednoczenia Pol. Tow. Katolickich, jak: Bractwa Róż. Mężów Katol., Młodzież KSMP i inne, pod kierownictwem duszpasterzy polskich z ks. rektorem dr. Cegiełką i ks. dziekanem Szewczykiem na czele.

W tak uroczystym i świątecznym dniu Odpustu Polskiego, wystąpią chóry kościelne, które zbiorowym swoim występem i pieśniami chóralnymi, upiększą nabożeństwa liturgiczne i podniosą nastrój religijny zebranego ludu polskiego.

W porozumieniu więc z duchowieństwem polskim na zjeździe dekanalnym w Lens, ułożono, że obok zbiorowego śpiewu pieśni religijnych na sumie o godz. 11-tej, wystąpią także zbiorowe zespoły chórów kościelnych z kilku pieśniami chóralnymi na 4 gł. mieszane, pod kier. dyrygenta p. Nowakowskiego z Rouvroy, podobnie jak to miało miejsce na uroczystości 3-go Maja w Lille.

Projektowane następujące pieśni na pielgrzymkę polską w Lorette:

1) Credo (Wierzę w Boga) ze Mszy Moniuszki.
2) Bogurodzica Dziewica — Żukowskiego w opracowaniu p. prof. Rygla.
3) O Sacrum Convivium — Gruberskiego, (śpiewane w procesjach na Boże Ciało w Polsce).
4) O Panie,któryś jest na niebie — w opr. wielogłosowym p. prof. Rygla z podkładem nowego tekstu więcej religijnego: „O Panie, lud Twój wzywa Ciebie"...

Występy poszczególnych chórów kościelnych z ich repertuarem liturgicznym będą miały również miejsce w kościele w Lorette, na Mszach św., które będą się odprawiały od samego rana aż do godz. 11-tej, jak również przed i po nieszporach po południu.

Uwaga b. jeńcy woj. z Lens i okolicy

W niedzielę 27. bm. odbędzie się w Salle des Fetes w Henin Lietard, zebranie informacyjne. Początek zebrania o godz. 10.30. W zebraniu weźmie udział p. Dufrenne, prezes Zw. b. jeńców woj. na okręg dep. Pas de Calais, oraz sekretarz generalny Federacji Nar. Zw. b. jeńców woj.

Będą rozpatrywane bardzo ważne sprawy.

——:-:——

LENS. — (Porady przedporodowe). — Tut. merostwo podaje, że przechodnia przedporodowa przy ulicy Anatola France nr. 27 będzie zamknięta od 28. lipca do 28. sierpnia br.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Półroczne zebranie Koła Polek im. Kr. Jadwigi odbędzie się 27-go bm. o godz. 4.30 po poł. w Domu Polskim.

BILLY-MONTIGNY
„COLISÉE"
W każdą sobotę i niedzielę
„DANCING"
z udziałem orkiestry braci Kabutów
Wesołość — Żywość — Rytm
(36-st.)

Krwawa bójka między Polakami a Włochami

W obozie dla robotników-cudzoziemców w Rouvroy, powstała bójka między Włochami i Polakami.

19-letni robotnik polski Roman Knapik miał podobno obrazić jednego z Włochów niejakiego Salvatora, za co ten wymierzył mu siarczysty policzek. Znajdujący się obok Polacy mieli się ująć za znieważonym, rzucając butelką w grupę Włochów, a następnie raniąc nożem Salvatora. Włosi nie pozostali obojętni i rozpoczęła się bójka między jedną i drugą grupą.

Powiadomiona żandarmeria przybyła na miejsce, zaprowadzając porządek w obozie i aresztując 3 Polaków a to: Laszczotkę Teodora, Kaczorowskiego Witolda i Kupca Pawła.

Zebrania na niedzielę 27. lipca

AVION. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o godz. 9-tej rano w lokalu p. Wajstakowej (Celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. POWN w Lievin).

AVION. — KSMP.-M. o godz. 14.30 w Starym kościele.

BARLIN. — Tow. Hodowlane „Czysty Drób" o 10 w sali polskiej. (Ważne sprawy).

BRUAY EN ARTOIS. — KSMP.-M. o 16 w salce przy kaplicy (półroczne).

BRUAY en Artois. — Związek Wet. Pracy o g. 15-ej w Barze Polskim. (Ważne sprawy).

BRUAY en Artois. — Stow. b. Jeńców Woj. o godz. 14. w sali p. Kukiełczyńskiego. (Sprawy bardzo pilne).

BRUAY EN ARTOIS. — Chór Cecylia-Wanda o 14 u p. K[illegible]kiego (półroczne).

BRUAY EN [illegible] — Stow. b. ż. 2. DSP int. w Szwajcarii [illegible] u p. Kukiełczyńskiego (sprawozdanie ze zjazdu).

BRUAY en Artois. — KSMP.M. o 16 w salce przy kaplicy (półroczne — rewizja kasy o 15.30)

BRUAY en ARTOIS. — Tow. hodowlane „Szampion" o 15 w Barze polskim. (Ważne sprawy).

CALONNE RICOUART. — Koło amatorskie „Wesoły Krakus" o 10 u pani Pokojskiej.

CALONNE - RICOUART. — Chór Cecylia o 14 u pani Pokojskiej.

CREPY EN VALOIS. — ZBURO wraz z Ruchem Oporu o 10 w Cafe Jean (Bureau de Tabac — przybędzie delegat z Paryża).

DOURGES. — KSMP.-Ż. o 10 w starym kościele.

DOURGES. — Tow. św. Barbary o 16 u p. Katarzyńskiego — ważne sprawy.

DECHY. — Chór męski Lutnia o 10 u p. Migdała.

DENAIN. — K.P.H. o 15 u p. Sobeckiego — (ważne sprawy).

EVIN MALMAISON. — Tow. Hodowlane o 10 u pani Belki (półroczne — ważne sprawy — przybędzie referent).

ESCAUDAIN. — FR i EP o 15 u p. Lebona — ważne sprawy).

HENIN LIETARD. — Związek Ruchu Oporu o 16 w siedzibie (ważne sprawy).

HAILLICOURT 6-ka. — Tow. św. Wojciecha o 15 u p. Ciesielskiego — ważne sprawy.

HOUDAIN. — Związek Weteranów Pracy oraz Wdów i Sierot o godz. 14-tej po południu u p. Majchrzaka — Café du Sport. — (Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej).

HOMECOURT (M. et M.). — Stow. Rez. i b. Wojsk. o godz. 10 rano u p. Silistrini. (Sprawy bardzo ważne).

LENS 4-ka. — OPO o 10 u p. Marchewki.

LENS 12-14. — Tow. gimn. Sokół o 11 w Cafe Familia.

LIBERCOURT. — Tow. św. Barbary o 14 u p. Kamalskiego (półroczne — ważne sprawy).

LILLE. — Koło PSL o godz. 15 w café Alphons, 13, rue du Molinel — koło dworca — (na zebranie przybywa członek zarządu głównego).

LEFOREST. — KTM. o 16 u p. Pollet (półroczne — rew. kasy o godz. 15.30).

LOURCHES. — OPO o 10 w sali „Alcazar" (rew. kasy o 9.30).

MONTIGNY EN GOHELLE. — Bractwo Kurkowe o 11 u p. Zgóreckiego (półroczne — ważne sprawy).

MARLES LES MINES. — Koło Powstańców Wlkp. o 10 u p. Michalczyka (półroczne — rew. o 9.30).

MARLES LES MINES. — Sekcja przy Syndykacie CFTC. o 15 u p. Gąbki (Cafe Terminus) — ważne sprawy.

MARLES les Mines. — Sekcja przy CGT. o 10 u p. Lisa.

NANCY. — OPO o 15 w Domu Ludowym — (ważne sprawy).

OIGNIES - OSTRICOURT. — KSMP.-M. o 11 w Patronażu (walne).

OSTRICOURT. — Rodz. Pol. Obr. Ojcz. o g. 16. w Patronażu.

VALENCIENNES. — Koł Rez. i b. Wojsk. o godz. 15. w lokalu przy bulwarze Pater 23. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, rewizorzy kasy pół godziny wcześniej).

WAZIERS. — Stow. Wet. Pracy o 15 w sali zebrań (u p. Nowaka).

WAZIERS. — Tow. Gimn. Sokół N. D. o godz. 10-tej rano (Od Red. — nie podano gdzie). — (Bardzo ważne sprawy w związku z 25-letnią rocznicą).

Ciągnienie Loterii Narodowej

CIĄGNIENIE 21-szej TRANSZY

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
1	300	300
5	300	400
26	500	1.000
30	800	1.500
475	1.500	2.500
552	1.500	2.500
824	1.500	2.500
355	2.000	3.000
894	2.000	3.000
099	2.500	3.500
361	2.500	3.500
548	2.500	3.500
9.811	4.000	10.000
2.995	4.000	10.000
7.338	4.000	10.000
8.836	4.000	10.000
7.704	4.000	10.000
5.261	10.000	15.000
1.079	10.000	15.000
6.961	30.000	50.000
91.876	200.000	80.000
04.571	200.000	80.000
22.890	200.000	80.000
94.118	200.000	80.000
93.151	200.000	80.000
192.378	600.000	120.000
121.198	600.000	120.000
182.449	600.000	120.000
261.303	600.000	120.000
106.947	600.000	120.000
279.566	1.000.000	200.000
007.892	1.000.000	200.000
138.764	2.000.000	1.000.000
174.271	8.000.000	4.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)

Następne ciągnienie 30. lipca

Goście z Polski

na Zjeździe Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Jak się dowiadujemy na niedzielny Zjazd Delegatów Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, który odbędzie się w LENS na sali „Alhambra" (jak już donosiliśmy) przybędzie z Polski:

1) Prezes Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczyposp. Polsk. p. Sadowski.
2) Dyrektor Zw. Izb Rzemieślniczych Rzplitej p. Roszkowski.
3) Dyrektor Depart. Rzemiosła w Minist. Przemysłu i Handlu p. Erenberg Zbigniew.

——:-:——

Przymusowe lądowanie samolotu koło Arras

Samolot belgijski „Oofa Lockhead" odbywający lot na trasie Bruksela — Deauville, zmuszony był na skutek burzy do lądowania na lotnisku Grevillers. Nazajutrz podjął on dalszy lot.

——:-:——

Tragiczny wypadek na plaży w Merlimont

3 chłopców przebywających na kolonii wakacyjnej w Erchin koło Douai udało się z wycieczką prowadzoną przez Ks. Hary nad morze do Berlimont. Wkrótce po przybyciu, poczęli się oni kąpać i mimo przestróg kierownika wycieczki popłynęli w bardzo niebezpieczne miejsce, gdzie znajdują się głęboko t. zw. doły piaskowe. Wzięci w wir, zatonęli oni mimo wszelkich usiłowań uratowania ich.

Pod wieczór morze wyrzuciło ciała 3 młodych topielców.

Są to: 18-letni Jacques Monier, i Bernard Duhin, oraz 17-letni Franciszek Delvincourt.

——:-:——

Sztafeta pływacka przez kanał La Manche

W przyszłą niedzielę zamierzają harcerze francuscy przepłynąć kanał La Manche, organizując do tego odpowiednią sztafetę pływaków na odcinku między cap Griz-Nez — Douvres. Po przepłynięciu około 30 km. zostaną oni przyjęci po drugiej stronie przez harcerzy angielskich.

——:-:——

Komunikat Okr. III. Zw. Tow. Kob.

Zarząd Okr. III. Związku Tow. Kobiecych, podaje do wiadomości Kołom Polek, iż obchód z okazji 20-lecia Okr. odbędzie się 24. sierpnia br. w sali merostwa w Auby. Uprasza się wszystkie Koła Polek należące do Okr. III. o przygotowanie się na powyższą uroczystość.

Szymałkowa, prezeska Okr.

——:-:——

Komunikat Duszpasterstwa Lievin III., Avion, Calonne Lievin

Nabożeństwa dnia 27. lipca

Z powodu poświęcenia sztandaru POWN w kościele w Lievin szyb 3., zmiana godzin Mszy św. będzie następująca: Lievin nr. 3. — Msza św. śpiewana z kazaniem Wiel. Ks. Przybysza z Lens pełniącego funkcje kapelana POWN. Proszone są wszystkie towarzystwa o wzięcie licznego udziału w nabożeństwie.

Avion: Ponieważ o godz. 9.00 kościół St. Denis nie jest wolny, Msza św. jak zwykle o godz. 12.00.

Calonne Lievin: Msza św. o godz. 10.00.

Ks. Gajdzik Wacław, Proboszcz.

——:-:——

23 rocznica istnienia koła śp. Słowik

W niedzielę dnia 27. bm. obchodzi Koło Śpiewu Słowik Fenain swoją 23-cią rocznicę. Uroczystości odbędą się w patronażu w Fenain.

Program: — O godz. 11.30 Msza św. Prosimy T-wa posiadający sztandary o wydelegowanie swych pocztów sztandarowych na Mszę św. O godzinie 15 przyjmowanie kół i tow. oraz otwarcie uroczystości. W programie występy kół z śpiewami, sokoła z ćwiczeniami. Odegranie sztuki teatr. „Stary piechur i syn jego huzar" przez zespół teatr. z Abscon. W przerwach różne atrakcje, loteria i strzelanie do tarczy o cenne nagrody. Na zakończenie występy chóru górniczego z Waziers.

Prosimy o liczny udział i łaskawe poparcie naszego koła. Zarząd.

——:-:——

HARNES. — W niedzielę dnia 27. bm. odbędzie się w przedszkolu 21. cite Bellevue, wielki kiermasz, w czasie którego przygrywać będzie jazz Royalty wraz z swoim śpiewakiem H. Lyncel. — Początek o godz. 11.30. Wstęp bezpłatny.

BILLY MONTIGNY. — R. N. P. urządza 27. bm. akademię poświęconą III. rocznicy Odrodzenia Polski. Uroczystość odbędzie się w sali pani Ryńskiej route Nationale i rozpocznie się o godzinie 15-tej. — Zaprasza się miejscową Polonię.

CALONNE-LIEVIN. — Komitet Tow. Miejsc. bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru POWN. na 3-ce Lievin. Uprasza się wszystkie towarzystwa o wzięcie udziału w uroczystości. — Zbiórka w sali p. Maćkowiakowej o godz. 9-tej rano.

BULLY LES MINES. — Zarząd Koła b. członków POWN. podaje do wiadomości, iż odjazd na uroczystość poświęcenia sztandaru okręgowego Okręg „Wielki Lwów" POWN. do Lievin nastąpi o godz. 8. rano autobusem z przystanuk rue de Lievin.

HERSIN COUPIGNY. — (15-lecie Koła Polek). — Koło Polek im. Rzepichy, obchodzi w niedzielę 27. lipca br. swe 15-lecie. Uroczystość odbędzie się w sali p. Błażejewskiego i rozpocznie się o godz. 16-tej.

Na uroczystość, której program bardzo bogaty będzie podany w sali, zaprasza się miejscową Polonię oraz towarzystwa.

HAILLICOURT 6. — Koło POWN. zawiadamia wszystkich swych członków, iż bierze udział w poświęceniu sztandaru Koła POWN. w Houdain. Zbiórka o godz. 9.15 u p. Bercala.

HOUDAIN. — Zarząd Tow. gimn. Sokół podaje do wiadomości, że ćwiczenia dla oddziału męskiego odbywają się we wtorki i piątki o godz. 18 a dla oddziału żeńskiego w czwartki o godz. 19-tej.

HOUDAIN. — Zarząd Koła Teatr. „Gwiazda Jedności" podaje do wiadomości, że Koło bierze udział w I. rocznicy koła POWN. Zbiórka o godzinie 15. przed lokalem p. Pawłowskiego.

CALONNE RICOUART. — K.P.H. wraz z drużyną harcerską biorą udział w 18 rocznicy K.P.H. z Bruay en Artois. Zbiórka o 14 w sali p. Pokojskiej.

DOURGES. — Zebranie sekcji Weteranów Pracy odbędzie się w sobotę 26. bm. o 18. w sali p. Ciszewskiego. — Ważne sprawy.

WAZIERS. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. w Notre Dame Waziers podaje do wiadomości wszystkim rodakom w Waziers, że w niedzielę dnia 27. lipca o godz. 11 odbędzie się w kościele Notre Dame des Mineurs nabożeństwo żałobne za duszę śp. Generała Sikorskiego Władysława na które zaprasza całą Polonię.

COURCELLES LES LENS. — Oddz. TUR. urządza 27. bm. odczyt pod tyt.: „Penicylina". — Odczyt odbędzie się w sali p. Leprete i będzie połączony z wyświetleniem filmu naukowego. — Początek o 16-tej.

OSTRICOURT - OIGNIES. — (Rocznica Tow. św. Barbary). — Tow. Górników Polskich pod op. św. Barbary obchodzi w niedzielę 27. bm. swą 24-tą rocznicę.

Program: — O godz. 10 zbiórka wszystkich tow. ze sztandarami na dziedzińcu obok ochronki (Chapelle) i wymarsz do kościoła św. Józefa na Mszę św. w intencji tow. i za śp. ks. Chodurę oraz zmarłych członków. O godz. 17 otwarcie uroczystości na które złożą się przedstawienie teatralne „Dzieci Marii" w 3 aktach pod tyt.: „Szczęście", występ Krucjaty, dzieci z ochronki i strzelanie do tarczy. Po uroczystości zabawa. Dochód na cele dobroczynne.

Na uroczystość zaprasza się miejscową Polonię.

ŚNIEŻKA.

Jedenasty Paryż

Jedenasta dzielnica Paryża znajduje się między czwartą, trzecią no i... dwudziestą! Dzielnice paryskie są numerowane na sposób jak rozwija się ślimak. Po takiej więc spirali powstały kolejno dzielnice i to wytworzyło fakt, że jedenasta jest bliżej jak osiemnasta lub szesnasta, ponieważ szesnasty Paryż bawi się na wyścigach longchampskich w arystokratycznym zawsze Auteuil, a zakończenie spirali dzielnicowej znajduje się hen! na „kresach wschodnich"!

A propos „kresów", są one uwieńczone wspaniałą „Buttes Chaumont" w dziewiętnastce, co wprawdzie należy już do nordu, lecz mniejsza o to, bliżej ośpiewanym przez Maurycego Chevaliera, historycznym Ménilmontant i wreszcie utopionym kompletnie w powodzi zieleni, cmentarzem „Père Lachaise".

Dzielnica jedenasta ma wygląd kwadratowo owalny, jednym bokiem wypaczając się do placu Bastylii. Południową jej stronę ścina ukośnie faubourg St. Antonine, wytwarzając róg, który śpieszy utonąć w basenie placu „Nation"... Od „kresów" odgradzają jedenasty Paryż bulwary: Charonne, Ménilmontant i Belleville. Północną stronę zamyka rue du Temple, od placu République drepca w stronę Bastylii bulwary, Temple, Filles de Calvaire i króciutki Beaumarchais. Pośrodku, jak strzała biegnie bulward „Voltaire" od placu République do Nation, dalej strzela avenue République do placu „Métivier", znajdującego się na rogu cmentarza „Père Lachaise", bulwar „Richard Lenoir" idzie łukiem do Bastylii i w poprzek przecinają dzielnicę trzy wielkie ulice: Charonne, Chemin Vert i Oberkampf.

Są i mniejsze ulice, lecz bynajmniej nie takie sobie karzełki. Taka „malutka" La Roquette, licząca tylko dwieście numerków, prowadzi prościutko z Bastylii na cmentarz „Père Lachaise"! Pośrodku jej biegu, znajduje się piękny plac i metro nieśmiertelnego Voltaire, wielki gmach merostwa opodal i temu podobne zabytki dzielnicowe. Dalej potykamy się o „Prison de la Petite Roquette", czyli więzienie dla kobiet. W tym przybytku bezwolnościowym dla płci pięknej, zdarzył się niedawno ciekawy wypadek. Dozorczyni więźniarek zauważyła, iż pani X., pochodząca z tak zwanego „milieu", nałogowa zwolenniczka „białej trucizny", będąca jednocześnie na „odtrutce", okazuje oznaki zażywania kokainy. Wykluczone było przypuszczenie prawdopodobności a jednak znaleziono ślady proszku na ubraniu. Władze więzienne zaczęły więc śledzić uważniej korespondencję więźniarki, lecz tygodnie mijały a śledztwo nie ruszało kroku naprzód. Wreszcie uwagę dozorczyni zwróciła wielka koperta i szeroki znaczek pneumatyku, który uwięziona otrzymywała regularnie każdego tygodnia. I oto co się okazało: nadawca pneumatyku wsypywał proszek pod wielki znaczek na kopercie i w ten sposób przesyłał narkotyczne dwa gramy kokainy każdego tygodnia. — O! niewyczerpany geniuszu pomysłowości ofiar smutnego nałogu!

Avenue de Parmentier zaczyna się w dziesiątce i kończy na placu „Voltaire", avenue „Ledru Rollin" idzie z dwunastki do tegoż placu a aleja Filipa Augusta ma swoją rezydencję w winie od „Père Lachaise" do placu „Nation". Jedenasty Paryż szczyci się trzema placami. Place, i jakie! Proszę: Bastille, République, Nation! Żadna dzielnica nie może się tym pochwalić i w historii Paryża tego niema. Weźmy naprzykład arterię wszystkich dróg gwiezdnych stolicy „Etoile". Usadowiła się ona na granicy trzech dzielnic a jedenasta posiada trzy place! I czwarty mały „Métivier"! Posiada kościoły: św. Józefa, św. Ambrożego, św. Małgorzaty, Notre Dame d'Esperance, połowę ulicy Aleksandra Dumasa, dalej „Bataclan", „Cirque d'Hiver", przy ulicy Basfroi zakład stolarski p. Kozińskiego, znany szeroko polonii paryskiej ze swych artystycznych mebli, którymi już nie jeden dom polski umeblował, liceum „Voltaire" i piękny skwer, niedaleko kościoła św. Ambrożego, gdzie często wieczorem można posłuchać pięknej muzyki, kształcących się tam zespołów muzycznych. Poza tym posiada olbrzymią, salę bokserską przy ulicy „Japy", a siedziba „Armii Zbawienia", znajduje się tuż obok, przy ulicy Charonne. Zbudowany w pięknym, nowoczesnym stylu, ten „Palais de la Femme" ściąga do siebie istne armie studentek i wszelkiego rodzaju robotnic, które nie mogą znaleźć mieszkania w przepełnionej stolicy.

Najważniejszym zdarzeniem w dzielnicy jedenastej, jest jednak fakt, że tutaj właśnie obrało swoją siedzibę Tow. Rzemieślników i Robotników Polskich.

Towarzystwo zostało założone równo dwadzieścia lat temu przez p. Baranieckiego. Do siedziby Tow. wstąpiłem, by zaznajomić się z historią jego.

Wychodząc na ulicę, otwieram szeroko oczy. Jest późno, lecz kawiarnie są jeszcze jasno oświetlone. Na tarasach ludność stolicy rozkoszuje się chłodem nocy po spiekocie dnia. Świetlna reklama „Palace Voltaire" zapowiada „Brève Rencontre"... Rzeczywiście... Przed chwilą właśnie dane mi było przeżyć takie krótkie spotkanie z Polską! I odtąd weszło mi w przekonanie, że w jedenastym Paryżu, nie może być nic równie drogiego sercu Polaka, jak takie spotkanie... Gwiazdy błyszczą, mrugając zalotnie ku stolicy, nagrzanej upałem lipcowego dnia, a ten lekki wietrzyk, który mnie muska po twarzy, przynosi zew melodii:

Szumią jodły na gór szczycie,
Szumią sobie w dal!...

Szumią jodły i sosny, buki, dęby, graby, olchy i brzozy, szepcą swe pacierze leszczyna i kwitną legendarne paprocie w pięknych lasach polskich! Daleko są one, lecz jakżeż bliskie sercu każdego Polaka! Znane mu są też dnie nieprzezwyciężonej nostalgii, tej żrącej tęsknoty za krajem, który opuścił, lecz jakżeż gorąco ukochał! Błądząc po wspaniałych bulwarach „stolicy świata", szuka czegoś polskiego w każdym zakątku. Niejednocześnie sfrancuszczone nazwisko polskie na szyldzie sklepowym, przyspieszy mu bicie serca... a czasem usłyszy rozmowę, prowadzoną w ojczystym języku... Uczucie to zna każdy emigrant — kto tego nie doświadczył, niech na mnie rzuci kamieniem....

Paryż, w lipcu 1947 r.

QUINTONINE
Działa wzmacniająco na organizm.
V. 846 P. 4947
(18 st. O.)

AMIENS. — Zarząd Koła Amatorskiego podaje do wiadomości, że urządza w niedzielę 27. bm. zabawę w sali Ozanam. Początek o godz. 16.

——:-:——

Zaginieni alpiniści zostali odnalezieni

W ślad za wiadomością o zaginięciu 4 alpinistów w masywie Mont Blanc, podajemy, że Dr. Arnaud wraz z żoną zostali odnalezieni cali i zdrowi. Wycieczkowicze belgijscy p. Ruetin oraz jej syn zostali odnalezieni przez grupę alpinistów koło przełęczy Anterne. I jedni i drudzy udali się w góry na parę dni, a nie powiadomiwszy o tem nikogo spowodowali niepotrzebne zaalarmowanie ratunkowych oddziałów alpinistycznych.

BETHENCOURT. — (Nieszczęśliwy wypadek przy pracy na roli). — Robotnik rolny Jan Podevin prowadził ciężki wóz, o zaprzęgu konnym. W momencie kiedy przejeżdżał on mały rów chcąc zjechać z drogi na pole, wóz przewrócił się, przygniatając Podevin swym ciężarem. Nieszczęśliwy, doznał bardzo poważnych obrażeń, a przewieziony do szpitala w Cateau, zmarł wkrótce po tym.

Wiadomości z Belgii

Pomoc Czerwonego Krzyża Portugalskiego dla Belgii w czasie ostatniej wojny

Wg. ostatnio opublikowanej statystyki, Portugalski Czerwony Krzyż wysłał do Belgii w okresie ostatniej wojny 40 tysięcy ton żywności.

Oficjalne czynniki belgijskie dodają, że w okresie między 1941 r. a 1943 r. trzy czwarte żywności, wysyłanej do Belgii z zagranicy, były pochodzenia portugalskiego.

——:-:——

Komunikat K. P. H. w Leodium

Tut. K. P. H. i drużyna harcerzy zapraszają wszystkie towarzystwa i wszystkich rodaków z okręgu Leodyjskiego na uroczystość poświęcenia sztandaru harcerskiego, która odbędzie się w niedzielę 27 lipca o godz. 15-tej. Wykonawcami programu uroczystości są harcerki i harcerze z hufca miejscowego oraz harcerze z Limburgii. Na miejsce uroczystości można już wyjechać od rana. Okolica jest piękna i każdy z przyjemnością ten czas spędzi.

Uroczystość odbędzie się na dziedzińcu zamku Fayanbois, dojazd trawajem nr. 11 i 10 przystanek Pavilon w stronę Fleron.

Na zakończenie wielkie ognisko z widowiskami. „Czuwaj".

Jański J., prezes K. P. H.
Rogacki K., Drużynowy.

——:-:——

LEODIUM. — (Aresztowanie za skandaliczne zachowanie się). — Aresztowano tu ostatnio szereg cudzoziemców narodowości polskiej i ukraińskiej, którzy mieli podobno wywoływać często skandale, na drogach i w miejscach publicznych.

——:-:——

Zakończenie roku szkolnego w Luksemburgu

W niedzielę 20. lipca odbyła się w Luksemburgu uroczystość zakończenia roku szkolnego. O godz. 10.30 odprawiona została Msza św. przy udziale licznej Polonii oraz gości luksemburskich. Po Mszy św. zagaił uroczystość ks. Kozowski, witając gości, streścił ofiarną działalność nauczyciela polskiego w roku szkolnym 46 p. Lachowicza i wzywa wszystkich do jedności zgody która jest bardzo wskazana dla wspólnych wysiłków w wychowaniu dzieci polskich. Następnie wygłosił przemówienie pełne zapału na temat starannego wychowania młodego pokolenia p. nauczyciel Lechowicz. Dziękował za liczne przysyłanie dzieci do szkoły polskiej. Podkreślił, że wychowuje młodzież w miłości do Boga i Ojczyzny. Po przemówieniu p. nauczyciela odbyły się występy dzieci szkolnych. Na zakończenie obdarowane zostały dzieci wartościowymi książeczkami oraz nowymi trzewikami i pończochami.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

——:-:——

Zbiórka na powodzian w W. Księstwie Luksemburskim

Na ofiary powodzi w Polsce, złożyli Polacy zamieszkali na terenie W. Ks. Luksemburskiego za pośrednictwem ks. Władysława Kotowskiego sumę 5.465 fr. belg.

W świetlicy polskiej w Luksemburgu, Rollingergrunstrasse odbyło się zebranie zarządu Związku Patriotów Polskich. Na porządku dziennym omawiane były przygotowania do uroczystego obchodu święta narodowego. We wtorek przyjmował konsul wszystkich Polaków zamieszkałych w W. Ks. Luksemburskim.

PODZIĘKOWANIE

Głęboko przejęci i głęboko zasmuceni utratą naszej kochanej Matki, Teściowej, Babci i Prababci, serdecznie dziękujemy wszystkim za liczny udział w odprowadzeniu zwłok

śp. ŁUCZAK Franciszki

na wieczny spoczynek, za wydelegowanie pocztów sztandarowych, za piękne i pełne wzruszenia przemówienia — w kościele przez miejsc. wikarego a nad grobem wice-prezesa K.S. „Promień" i sekretarza Koła Przyjaciół „Promienia". Niezależnie serdecznie dziękujemy za przesłane od różnych Klubów i Towarzystw wyrazy współczucia.

Ten pełen uznania gest, pozostanie w naszej rodzinie na zawsze w pamięci. (1944)

W smutku pogrążona RODZINA.

MONTIGNY en Gohelle, w lipcu 1947 r.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca i Teścia

śp. Michała KAŹMIERCZAKA

szczególnie Tow. św. Barbary i Bractwu Różańca Żyw., składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

W smutku pogrążona RODZINA.

GRENAY, w lipcu 1947. (1935)

KSIĄŻKI POLSKIE
Powieściowe — Miłosne — Naukowe — Sennikł
Słowniki — sprzedaje Księgarnia BEZIAT
LILLE — 30 rue Faidherbe — LILLE (Nord). (20-st.)

Helena BOGACKA
TŁUMACZKA PRZYSIĘGŁA przy SĄDACH
14, rue Ch. Ferrand — AVION (P. de C.)
załatwia wszelkie SPRAWY SĄDOWE, PAPIERY do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT i t. p. (31-st)

Ogłoszenia drobne

O Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec". LENS (P. de C.).

O Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukuję

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

WDOWIEC samotny, lat 38, poszukuje PRACY na roli. Zna wszelką pracę. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1945.

NIEWIASTA, inteligentna poszukuje PRACY u samotnej osoby. Zgłosz. do: MASLONKOWSKA Katarzyna, 9, Av. des Marronniers, PRE ST. GERVAIS (Seine). (1967)

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

KUCHARKA do pensjonatu, potrzebna od 15-go lipca br. Dobre wynagrodzenie. Sobota i niedziela wolne od pracy. Zgłosz. listowne kierować do: Mme RĄCZY, 83, rue Beiker LOMME (Nord). (1938)

SŁUŻĄCA, od lat 20 do 40, potrzebna do pracy domowej. Referencje wymagane. — Zgłosz. do: LEZAIRE, Brasseur à EVIN-MALMAISON (Pas de Calais). (1939)

Potrzebna od zaraz SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. — Dobre wynagrodzenie i utrzymanie. Zgłosz. do: Rzeźnictwo BUDZYŃSKI Stanisław, Bld. Gambetta, MARLES les MINES (Pas de Calais). (1940)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Z powodu wyjazdu do Polski do sprzedania MASZYNA do szycia, marki „Hajd S. Neu", w dobrym stanie (jak nowa), po cenie przystępnej. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1941.

Różne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Poszukuję GOSPODARSTWA w dzierżawę lub na połowę, z żywym i martwym inwentarzem oraz z sprzętem rolniczym na jesień. Oferty do „Narodowca" pod nr. 1936.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

DWIE PANNY, liczące każda lat 29, posiadające wykształcenie, pragną nawiązać korespondencję z PANAMI na stanowisku lub z zawodem, do lat 30-40. Oferty kierować do „Narodowca" pod nr. 1942.

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Kolegów: Marcina SÓWKI, St. NAMYSŁAKA, St. ANDRZEJEWSKIEGO, J. GABRYSIAKA, E. BIENIAKA, J. KRZANA i St. GÓZIAKA, poszukuje Jan CZARNOJAN, zam. w ARRELLES par Les Riceys (Aube). (1943)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS